Nr. 83 — Niedziela 23. Marca 1884. — Rok II.

Prenumerata.
We LWOWIE:
rocznie 14 zł. 40 ct.
kwartalnie 3 zł. 60 ct.
miesięcznie 1 zł. 20 ct.
półmiesięcznie 60 ct.
Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.
NA PROWINCJI:
rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct. za pół miesiąca 80 ct.
ZA GRANICĄ:
Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.
Numer kosztuje 6 ct.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedzielę i Święta o godzinie 8. rano.

Biuro Redakcji przy ulicy Kopernika l. 9. (urząd telegraficzny) Administracja i Ekspedycja przy ulicy Akademickiej l. 3.

Ogłoszenia.
Od objętości wiersza petytowego pięciołamowego 6 ct.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.
Jedno ogłoszenie drobne do 6 wierszy 20 ct.
Dołączenia do Kurjera (Prospekta, cyrkularze etc.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egz. dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane niepodlegają opłacie.

Dziś: Wiktora.
Poniedziałek: Gabrjela.
Wtorek: Zwiast. N. M. Panny.
Środa: Emanuela.
Czwartek: Ruperta.
Piątek: Sykstusa.
Sobota: Eustachego.

Kalendarz myśliwski: Wolno polować na dropie, pardwy, cietrzewie, głuszce i słonki, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschod słońca o 5 g. 59 mint.
Zachód słońca o 6 g. 13 min.
Długość dnia 11 godz. 39 min.
Barometr spada.

Czas odnowić przedpłatę!

Kurjer Lwowski wychodzić będzie nadal o tym samym czasie i w tym samym formacie.

Przedpłata kwartalna w miejscu . .	3.60
„ miesięczna w miejscu . .	1.20
z odnoszeniem do domu kwartalnie .	4.20
„ „ „ miesięcznie .	1.40
Na prowincji kwartalnie	4.80
„ miesięcznie , ...	1.60

Dla prenumeratorów *Kurjera Lwowskiego* zniżona została prenumerata tygodnika *Świat powieściowy* na 1.50 kwartalnie lub 50 ct. miesięcznie. W tygodniku tym rozpoczyna się z początkiem kwietnia druk dwóch nowych powieści, pt. *Małżeństwo na wielkim świecie* i *Michał Verneuil*.

Marnotrawstwo.

Pamiętną pozostanie odezwa, którą podczas tegorocznego karnawału wydało 74 najznakomitszych obywateli wielkopolskich przeciwko zbytkom w urządzaniu zabaw domowych i publicznych, przeciwko nałogowym wojażom za granicę i przeciwko krzewieniu hazardownej gry w karty.

U nas odezwa ta, jakkolwiek była powtórzoną w dziennikach, przeminęła prawie bez uwagi i nie pozostawiła żadnego wrażenia. Lecz ktoby nad tem ubolewał, miałby tylko względną słuszność. Wielkopolanie mają przeważnie do czynienia z kupiectwem i rękodzielnictwem obcem—niemieckiem. Zbytek tedy u obywateli polskich wychodzi tam na korzyść obcych — których wspierać i bogacić nie godzi się jako wyzyskiwaczy i zwolenników uciskania narodowości polskiej. W Galicji zaś i w Krakowskiem mamy po większej części stan kupiecki i rękodzielniczy zupełnie rodzimy, lub stosujący się chętnie do wymogów narodowych. Wystawność więc tutejszego obywatelstwa — zjazdy jego i zabawy towarzyskie po większych miastach przynoszą korzyść ogółowi. Korzysta s w ó j — i daje również s w o - i m korzystać. Jest to naturalny sposób podnoszenia dobrobytu, bo ten zawisł od potęgi konsumcji miejscowej. Najbogatszemi są te narody, które przedewszystkiem wyrobami swemi zaspokajają własne potrzeby. I gdyby tak było w naszym kraju — bylibyśmy szczęśliwi.

Wszelako u nas istnieję ciągle jeszcze, wytykane od wielu lat — uprzedzenie do wszystkiego, co swoje. Jak frak, lub suknia balowa — to z Paryża, jak but — to z Londynu lub Wiednia, jak kareta lub mebel — to z zagranicy, a nawet wiadome są fakta, że niektóre domy pańskie posyłają bieliznę do prania — do Paryża!

A jednak wszystkie te potrzeby wykwintniejszego życia, można wyśmienicie zaspokoić na miejscu we Lwowie lub Krakowie, i to po cenach o wiele tańszych niż paryzkie, wiedeńskie lub londyńskie.

Przemysł i handel k r a j o w y wspieramy — kupując n a k r e d y t, jakto wzmiankowaliśmy już przed tygodniem, a dla przemysłu i handlu z a g r a n i c z n e g o, mamy g o t ó w k i pod dostatkiem. I takie postępowanie, które grasuje u nas niestety mimo wszelkich refleksyj i nawoływań, jest jedną z dalszych przyczyn niesłychanego upadku przemysłu w naszej dzielnicy, a z nim braku zarobku dla kroci rąk, które z konieczności muszą próżnować i czepiać się pomysłów awanturniczych.

Zbliża się sezon letni. Jazdy do kąpiel jeżeli nie z potrzeby, to z mody zaliczają się do dobrego tonu. Lecz czyż konieczność b e z w a r u n k o w a dyktuje, aby omijać zdrojowiska polskie i koniecznie zdążać gdzieś światami, wywożąc krocie gotówki z kraju, zwłaszcza pożyczonej na listy zastawne i przeznaczonej do meljoracji gospodarstw? Mniemamy, opierając się na zdaniach lekarzy, że zaledwo 25% ludzi potrzebujących kąpieli i wyjeżdżających dlatego za granicę, z natury rzeczy zmuszoną jest szukać zdrojowisk zagranicznych. Reszta — 75% — albo wcale nie potrzebuje takiej przejażdżki, albo wyśmienicie mogłaby pokrzepić zdrowie w zakładach swojskich, wskutek czego nie bogaciliby się cudzoziemcy, ale zdrojowiska nasze zyskiwałyby środki do coraz większych ulepszeń, mogłyby z czasem nawet cudzoziemców ściągać do kraju, i stawałyby się — jak za granicą — krzewicielami dobrobytu dla całego okolicznego ludu.

W tym względzie jakoteż co do manji podróżowania do Monaco, Monte Carlo, Bad Daxon itp., odezwa obywateli poznańskich natarczywie domaga się także u nas posłuchu. Dąży bowiem do zastanowienia prastarego marnotrawstwa zasobów krajowych, które giną bezpowrotnie. Dotykając dziś tej materji, liczymy na patrjotyzm szanownych ordynatorów lekarskich. Powaga ich znaczy wiele. Niechże z niej korzystaja dla dobra kraju i dla powodzenia p r a c y o j c z y s t e j, aby nie szła na ciągłą zatratę.

Upartym zaś turystom i flanerom przypominamy doskonałe przysłowie niemieckie: *Bleibe im Lande und nähre dich ehrlich!* Pilnuj własnej zagrody i żyj rzetelnie.

HUMOR ANGIELSKI.

Przed kilkoma dniami zmarł w Londynie William Blanchard Jerrold, autor wydanego w r. 1874 „Życia Napoleona III.“, dzieła czytanego skwapliwie w całej Europie.

Poza obrębem Albjonu mniej za to znane są prace Jerrolda, na innych polach dokonane, choć i te mu wyrobiły imię w literaturze angielskiej. Jerrold pisał bowiem sporo. Pióro jego z równą łatwością dotykało powieści i nowelli, jak komedji lub pospolitej krotochwili. A humor nie opuszczał go nigdy.

Jak zaś ten humor specyficznie angielski wygląda, niech pouczy nas „monolog nieznośnej żony“, wyjęty z jednej z najlepszych rzeczy Jerrolda p. t. „Za kotarą“.

Pan Panade jest wyjątkowym typem męża, stworzonego zdaje się po to tylko, aby występował w roli cierpliwego słuchacza...

Całe jego życie zdaje się koncentrować w uchu — a tę właściwość charakteru męża wyzyskuje wybornie jego małżonka, z ust której do owego ucha przy lada sposobności leje się potok słów, najczęściej tchnących wyrzutami, niezawsze zasłużonemi, ale zawsze pełnemi żółci i goryczy...

Obowiązki i zajęcia stanu kupieckiego nie zostawiają panu Panade w ciągu dnia wiele swobody. W sklepie co chwila może kazaniu żony stanąć na przeszkodzie jakiś klijent lub interesant. A więc pani Panade we dnie milczy i gromadzi tylko materjał do nauki i kazania, jakie potem wygłasza małżonkowi od wieczora do rana...

Trwa to przez lat trzydzieści... Żelazny organizm p. Panade pozwala mu bez utraty zdrowia przez tak długi czas znosić burze i nawalnice, sypiące się nań co noc z ust połowicy. Co noc?!...

Nareszcie zostaje wdowcem...

Taką jest jednak siła nawyknienia, iż nawet po śmierci żony zdaje mu się zawsze, iż słyszy niesłodki głos magnifiki.

Wyobraźnia działa tak silnie, iż przywidzenia tego p. Panade pozbyć się nie może... Wpada więc na pomysł zapisywania wszystkiego, co słyszy wśród bezsennych nocy. To jedno go uspakaja i powraca sen...

Z tych notatek William Jerrold zebrał kolekcję kazań pani Panade, z których jedno brzmi jak następuje:

„Co, pożyczyłeś przyjacielowi pięć funtów?...

Musisz być bardzo bogatym. Chciałabym wiedzieć, czyby tobie pożyczył kto pięć funtów. Ale taki to już świat: ty pracuj, morduj się jak niewolnica!

Boże kochany! ileżby to rzeczy można mieć za te pięć funtów! chyba znajdujesz pieniądze na ulicy! ty zawsze byłeś takim warjatem! Od trzech lat przeszło potrzebuję czarnej atłasowej sukni, któraby przecie nie kosztowała pięciu funtów. Ale cóż to kogo obchodzi, jak ja chodzę ubrana. Wszyscy mówią mi, iż nie ubieram się tak, jak powinna się ubierać żona p. Panade no, ale tobie wszystko jedno, czy nie?...

Nie odpowiadasz nic? dobrze! Całemu światu dajesz dowody serca, tylko nie swoim najbliższym. Chciałabym, żeby cię ludzie znali tak, jak ja cię znam, kochanie. Chce ci się, aby ludzie sławili twoją szlachetność, tak? otóż ja ci powiem, iż robisz to kosztem twojej rodziny.

Wszystkie nasze córki potrzebują kapeluszy i doprawdy nie wiem zkąd je wezmą. Połowa twoich pięciu funtów byłaby wystarczyła na ten sprawunek, ale teraz muszą się obejść bez kapeluszy. Ale to twoje własne córki, to krew z twojej krwi, panie Panade, więc co one ciebie obchodzą?...

Przychodził dziś woziwoda po pieniądze za wodę; chciałabym wiedzieć czem mu będą płacili ludzie, co pierwszemu lepszemu wtykają w rękę pięć funtów, byleby ich o to poprosił...

Może nie wiesz, że Jacuś dziś rano stłukł piłką szybę w swoim pokoju? Chciałam posłać po szklarza, ale skoro ci się podobało pożyczyć pięć funtów, to niezawodnie nie będziemy mieli czem zapłacić za szybę. Naturalnie, że nie... Okno zostanie bez szyby, a przy takiej strasznej pogodzie pójdzie biednemu dziecku na zdrowie, jeśli spać będzie przy otwartem oknie! Już i tak ma katar i nie dziwiłabym się wcale, gdyby go a nieszczęśliwa szyba dobiła. Przysięgam, iż jeśli Jacuś zamrze, to jego śmierć spadnie na głowę twoją, bo jestem pewna, iż nie mamy teraz za co naprawić okna. A mogliśmy, mogliśmy porobić jeszcze wiele innych rzeczy, gdyby pewni ludzie nie rzucali pieniędzy w błoto...

Nowe odezwy rewolucyjne w Rosji.

Petersburg, 17. marca. Donosiliśmy już, że gdy władze wyznaczyły pieniężną nagrodę za wykrycie Degajewa, w tej chwili odebrały one odpowiedź na piśmie, iż wyrok śmierci zapadł na tego, któryby śmiał dopomódz policji do wykrycia i uwięzienia Degajewa. Dzisiaj dodajemy, że komitet wykonawczy „Narodnej Woli“ hektografowane przestrogi tej samej treści porozlepiał na narożnikach ulic stolicy. Lubo nad ranem zwijały się straże policyjne, by śmiałą tę proklamację pozdzierać z murów i usunąć z przed oczu ludzkich, to przecież znaczna liczba osób odczytać ją dość miała czasu, i tak treść jej przeszła do wiadomości wszystkich. Zaledwo znikły z murów ślady proklamacji, pojawiła się nowa w ogromnym formacie, rozsypana po całym mieście w tysiącach egzemplarzy. Na wielkim arkuszu wydrukowała tu tajna drukarnia „Narodnej Woli“ trzy artykuły wstępne, a nad niemi napis: „Do rosyjskiego społeczeństwa połączony rewolucyjny związek młodzieży „Narodnej Woli“. Zamięszanie tedy niemałe mianowicie w wydziale policji. Ona to głosiła z butą i stanowczością, że wyłowiła tajne drukarnie aż do ostatniej czcionki — a tu nowy pokazuje się okaz, piękniejszy od innych. Mniejsza już o to, że to wśród publiczności podkopuje wiarę w dzielność policji, ale kompromituje to ją niesłychanie w obec cara. Car tedy wielce niełaskaw na wszystkich bez wyjątku, gniewa się i niepokoi, a w popłochu jego otoczenie.

Jeden z artykułów odezwy „związku młodzieży“ wypowiada jasno swój program. Nie wynika z naszej nazwy -- tłumaczy na wstępie — ażebyśmy się poddawali bezwarunkowo komitetowi wykonawczemu „Narodnej woli“, lubo dzielimy najzupełniej tego stronnictwa socjalne i polityczne przekonania, pochwalamy wszystkie przez nie używane środki, przystępujemy, słowem, do rewolucji, która wzięła świetny początek od dnia pamiętnego 13 marca 1881“.

Do rewolucji należy już wielu — tłumaczy dalej — jakkolwiek różni różnemi rządzą się teorjami, aleć te teorje łatwo byłoby pogodzić. Między innemi stronnictwo „Czerny peredieł“ zbliża się bardzo do „Narodnej Woli“ — jedyna obu różnica w pytaniu: jak dojść do celu?

Według odezwy, którą streszczamy, „Czerny peredieł“ obiera nazbyt długą i łagodną drogę. „Połączony związek młodzieży — mówi odezwa — zamierza stworzyć liczne stowarzyszenie socjalno-rewolucyjnego charakteru z młodych sił, wolne od wszelkiej politycznej stronniczości, któraby zabójczo tylko działała na rozwój narodowej rewolucji, a zwichnąć mogło jej ruchy. Chwilowo więc stawamy pod sztandarem „Narodnej Woli“ oświadczając zarazem, że poczytujemy za obowiązek dopomagać radą i czynem komitetowi wykonawczemu, gdyby nas miał zażądać“.

Co do organizacji swojej wewnętrznej mówi odezwa, że związek młodzieży nie ograniczy nigdy liczby swych członków; przyjmuje wszystkich młodych, którzyby chcieli działać na rzecz wyzwolenia, a przecież nie dość są jeszcze wytrawni, by wstąpić mogli w ściśle zorganizowane, karne szeregi któregokolwiek ze stronnictw rewolucyjnych. „Związek młodzieży“ pragnie więc być ogniwem pomiędzy tylu odrębnie działającemi stronnictwami. Powtarza przeto raz jeszcze odezwa: żeby znaleść wstęp do związku nie potrzeba młodzieńcowi wyznaczać to lub owo przekonanie polityczne; przeciwnie każdy członek związku może równocześnie być członkiem innego stronnictwa.

Tłumacząc praktyczną związku użyteczność dla sprawy, pisze odezwa, że młodzież powinna nadewszystko zbliżyć się do klas roboczych, szerzyć tu idee socjalistyczne. A nadto może związek ułatwiać ucieczki politycznym więźniom (co wcale według jej zdania nie jest rzeczą trudną); powinien dawać składki na cele rewolucyjne, fabrykować paszporty, działać na prowincji, po miastach i wsiach, a porozumiewać się z młodzieżą kształcącą się po naukowych zakładach. „Oto rozległe a wdzięczne pole pracy dla „Związku młodzieży“! — Temi słowy kończy się odezwa rewolucjonistów rosyjskich.

KRONIKA.

Personalja. Poseł Towarnicki, zmarły dnia 21 b. m. o godzinie 9 rano w hotelu Klomsera w Wiedniu. Na 20 godzin przedtem, chory prawie ciągle drzemał. Przed Dr. Juljanem Czerkawskim, przyjacielem śp. Towarnickiego, odwiedzającym go przed kilku dniami przepowiedział zmarły zbliżający się udar sercowy skutkiem stłuszczenia serca. Tak rychłemu końcowi nie wierzono, gdyż zmarły do ostatnich dni pokazywał się publicznie. — Eleonora Kopystyńska, wdowa po c. k. pułkowniku, zmarła onegdaj we Lwowie. — Król i królowa niderlandzcy mają przybyć do Brukseli dnia 12 maja b. r. — Z Tarnopola donoszą nam, że dnia 19 b. m. odbył się ślub p. Gabrjela Geringer de Oedenburg z panną Seweryną Pieńczykowską. — Ks. Juljan Drohojowski, kapelan w klasztorze PP. Urszulanek w Krakowie mianowani zostali kanonikami honorowymi jednej z kapituł katedralnych w Polsce. — Od kilku dni bawi w Warszawie profesor uniwersytetu berneńskiego, p. Michaud, znany z wielu prac z dziedziny historji. Profesor Michaud udaje się do Petersburga, w którego archiwach i księgozbiorach zebrać ma materjały do dalszych prac swoich. -- Rzeczywistymi nauczycielami szkół ludowych mianowani: Mikołaj Kobyłka w Malawie, Konrad Opuszyński w Jaworznie, Teofil Radzikowski zawiadującym stale szkołą filjalną w Śliwkach i Jerzy Michałowski w Striktynie.

Karol Kaczkowski, o którego śmierci w Tarnowie donieśliśmy przed paru dniami, należał do tych osobistości w kraju, które ze wszechmiar zasługują na kilka słów pośmiertnego wspomnienia.

Intrygą zawistnych ludzi i potwarzą, która szarpnęła się na imię nie obciążone żadną krzywdą — doprowadzony do szału, targnął się na własne życie. Przed śmiercią jednak zrobił rachunek z Bogiem i ludźmi i wyszedł z tego rachunku czysto.

S. p. Kaczkowski należał do generacji 1848 r. Przebywszy dwuletnie więzienie brał udział w ruchu tego gorączkowego roku i występował w publicystyce lwowskiej. Przed 30 laty otworzył w Tarnowie kancelarję adwokacką i od razu energicznem działaniem począł szukać środków ratunku po strasznej katastrofie. W mieście samem dawał inicjatywę do przemysłu i fabryk. Sprawami ludu zajmował się gorliwie i umiał sobie zjednać niezmierne włościan zaufanie, choć z drugiej strony nie zwykł był czynić nic dla popularności, i to było częstokroć powodem, że stawał się przedmiotem paszkwilów i pocisków ze strony osób inaczej myślących. Do życia politycznego na szerszej arenie nie kwapił się — działalność w Tarnowie i jego okolicy wystarczała i pochłaniała czas w niezmordowanej pracy. Zasługi też położył niezmierne i różnostronne.

Po zgonie ks. Władysława Sanguszki został obrany prezesem Rady powiatowej, następnie wiceprezesem. Jego inicjatywie zawdzięcza powiat tarnowski budowę dróg, a nigdy nie żądano tam pożyczki głodowej, tylko zasiłku na roboty publiczne. Za jego wpływem spiesznie unormowały się stosunki między większą a mniejszą własnością w Radzie tego powiatu, gdzie najgwałtowniejsze pozostały antagonizmy z krwawych tradycyj.

Czynny we wszystkich instytucjach miasta, kierowany miłością dobra publicznego, która płynęła z gorącej miłości Ojczyzny, zgasł w sile wieku ze szkodą kraju. Cześć i wdzięczność jego pamięci.

Dr. Stanisław Madejski, deputowany do Rady państwa, wydał w Wiedniu książkę pod tytułem: „Die deutsche Staatssprache oder Oesterreich ein deutscher Staat“ (str. 179.)

Pięciu Buchstabów, kupców lwowskich, a mianowicie Józef, Oziasz Mojżesz dwojga imion, Natan, Karol i Rubin, wnieśli do nas odezwę, abyśmy stwierdzili, że doniesienie o Buchstabie, który w Złoczowie sprzedał był weksel „niepłatny po odba-

---

W przyszły wtorek trzeba opłacić asekurację od ognia. Rozumie się, iż wcale się nie zapłaci. Owe pięć funtów były aż nadto dostateczne, no a teraz nie może być już mowy o asekuracji. A tu właśnie w tych czasach takie częste pożary! Nie będę mogła po całych nocach zmrużyć oka, ale co to ciebie obchodzi, byleby przyjaciele chwalili twoją uczynność? Twoja żona i twoje dzieci mogą się wszystkie razem usmarzyć żywcem w łóżkach, co nas niezawodnie nie minie — bo przecież nie możemy się już ubezpieczyć. A płaciliśmy asekurację przez tyle lat! Ale proszę, niech mi kto powie, jak można się ubezpieczyć, jeśli się tak marnuje pięć funtów!...

Myślałam, iż w tym roku będziemy mogli pojechać do wód. Biedna Karolcia potrzebuje kąpieli — jestem tego pewną. Ale nic z tego, moja droga! Musisz zostać w domu! Wszyscy przecież niezawodnie zostaniemy także — ani wątpić. Ona dostanie suchot — jestem tego pewną! Biedne nieszczęśliwe dziecko! Tak, teraz oswoiłam się już z myślą stracenia jej! Można ją było ocalić, ale ktoby tam myślał o ratowaniu dzieci, kiedy się wyrzuca pięć funtów za okno!...

Prosiłam cię, mało sto razy, abyś mi przyniósł dwie butelki wina, które mi doktor zalecił. No, ale do ciebie mówić, to tak jak do ściany. Czy ja zdrowa, czy konam, tobie to wszystko jedno... Byleś miał tylko dla przyjaciela pięć funtów...

Ciekawam co się działo z biednym Azorkiem? Podczas kiedyś ty był zajęty pożyczaniem tych pięciu funtów, psina wybiegła ze sklepu. Wiesz, że go nigdy nie puszczam samego na ulicę, bo się boję, żeby go nie pogryzł jaki wściekły pies i żeby potem nie pokaleczył dzieci. Teraz niceby nie było dziwnego, gdyby powrócił z wścieklizną i pokąsał wszystkich w domu. Ale co ciebie dom obchodzi... Wolisz udawać szlachetnego za twoje pięć funtów!...

Czy słyszysz jak się okiennica o mur tłucze? Wiem co jej potrzeba i ty wiesz także — potrzeba jej nowego haczyka. Dziś jeszcze chciałam wstąpić po ślusarza, ale teraz nie ma co myśleć o tem. Niechaj sobie teraz okiennica tłucze po całych nocach, kiedyś zmarnował tyle pieniędzy!...

Otóż masz! znowu się sadze sypią z komina! Wiesz że nie mogę znieść tego zapachu — wiesz o tem doskonale, ale co ciebie to obchodzi że ja cierpię! „Każ wytrzeć komin?!“ Tak, łatwo to powiedzieć, ale jak tu kazać wycierać kominy, czem płacić kominiarzy, kiedy nie dbałeś o to, żeby zatrzymać dla siebie te pięć funtów?...

A co? myszy znowu biegają po pokoju! Słyszę je doskonale! Gdyby tylko ciebie wypłoszyły z łóżka to mniejsza... „Zastawcie pułapkę“ — powiadasz. — Ślicznie! ale za co kupować pułapki, jak się dzień za dniem traci pięć funtów?...

Cicho! Tak — to hałas na dole. Niezawodnie złodzieje są w sklepie... Może to zresztą kot hałasuje, ale nie ma wątpliwości, że i złodzieje lada noc się zakradną. Drzwi od tyłu źle się zamykają. Ale teraz nie potemu czasy, żeby kupować rygle i zasuwy, kiedy są ludzie nieumiejący uszanować pięciu funtów!...

Maniusia powinnaby jutro pójść do dentysty. No, ale niech sobie da pokój! Te trzy zęby, które szpecą jej śliczną twarzyczkę, zostać muszą, choć bez nich mogłaby z pewnością wyjść za mąż choćby za hrabiego! Teraz jak dorośnie, kto ją zechce wziąć? Nikt — my pomrzemy i zostawimy ją samą, bez opieki na świecie! Ale ty niewiele dbasz o to, bylebyś mógł jak ci przyjdzie ochota zmarnować kilka funtów“...

„Tak więc, objaśnia w dopisku pan Panade, według mojej żony, najpierw ona sama, poczciwa dusza! nie mogła mieć czarnej atłasowej sukni, dziewczęta nie mogły dostać kapeluszy, woziwoda musiał czekać na pieniądze, Jacuś miał umrzeć z powodu stłuczonej szyby, asekuracja nie mogła być zapłaconą, skutkiem czego wszystkich nas ogień miał pochłonąć, nie mogliśmy pojechać do kąpieli i dla tego Karolcia miała przedwcześnie wstąpić do grobu, moja żona nie dostała wina i dla tego zaczęła konać, pies miał powrócić do domu z wścieklizną i pokąsać nas wszystkich, okiennica miała rozbić mur domu, sadze sypać się bez ustanku, myszy miały nie dawać nam nigdy pokoju, złodzieje zagrażaliby nam zawsze włamaniem się, nasza droga Maniusia miała pozostać na zawsze opuszczoną, samotną na świecie, nie mówiąc o innych nieszczęściach, jakie jeszcze spaść na nas mogły!...

A to wszystko dla tego, żem miał nieszczęście pożyczyć mojemu przyjacielowi pięć funtów!...“

---

dowaniu Jerozolimy na 1000 złr.“, i został z tego powodu za zbrodnię oszustwa skazany na 1 rok kozy, nie tyczy się żadnego z nich. Stwierdzamy to niniejszem. Buchstab skazany nosi jednak niestety imię, którego posiadaczami jest we Lwowie aż dwóch innych, i dlatego nie wymieniliśmy jego imienia.

Nędza wyjątkowa. Oficjalista prywatny przebywający we Lwowie od dłuższego czasu dla wyszukazia sobie obowiązku, znajduje się z żoną i dwojgiem dzieci w okropnej nędzy. Na domiar sam obłożnie zachorował, jedno z dzieci leży chore od dłuższego czasu, w ogóle cała familja zostaje bez wszelkiego ratunku i pomocy, w nędznem mieszkaniu, w którem prawie nic nie ma. Nieszczęśliwa familja K. mieszka przy ulicy Wóleckiej l. 4, dokąd odsyłamy miłosiernych z pomocą. Datki przyjmuje także nasza redakcja.

Za zbrodnię zgwałcenia został wczoraj w tutejszym sądzie krajowym na 2 lata więzienia zasądzony Juda Natanson, właściciel kamienicy we Lwowie i majątku ziemskiego w Żółkiewskiem. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych przed sądem przysięgłych.

Śmiertelność we Lwowie. W 10tym tygodniu b. r. t. j. od 2 do 3 marca zmarło we Lwowie ogółem 69 osób, czyli o 11 mniej, aniżeli w poprzedzającym tygodniu. Największa stosunkowo śmiertelność przypada na choroby zapalenia przewodu oddechowego i gruźlicy.

Dla ubogich. N. N. zostawił dnia 17 b. m. w biurze sekretarza Prezydjum Magistratu kwotę 3 złr. na rzecz fundnszu ubogich, za co Prezydjum za naszem pośrednictwem nieznajomemu ofiarodawcy podziękowanie wyraża.

Ogólne Zgromadzenie samoistnych krawców i kuśnierzy odbędzie się we wtorek dnia 25. marca o godz. 3 w sali ratuszowej w celu zawiązania i ukonstytuowania Stowarzyszenia na podstawie nowej ustawy przemysłowej. Na porządkn dziennym: 1) Sprawozdanie z czynności dotychczasowego przełożeństwa korporacji krawieckiej; przyznanie zaopatrzenia trzem krawcom inwalidom; odczytanie i przyjęcie statutu dla nowego Stowarzyszenia; wybór przełożeństwa Stowarzyszenia i delegatów do Zgromadzenia towarzyszy; do kasy chorych i do sądu polubownego; oraz wnioski członków. Na Zgromadzenie to zaprasza przełożony korporacji krawieckiej, również i panie wykonywujące przemysł krawieczczyzny lub kuśnierstwa.

Poranek muzykalny. Dzisiaj w południe o godzinie 12tej odbędzie się w sali Domu narodnego poranek muzykalny na dochód nie tak dawno jeszcze ulubieńca publiczności lwowskiej p. Seweryna Zamojskiego.

Dochód z tego poranku umożliwi choremu artyście dalszą kurację w Fürstenhofie.

Jesteśmy pewni, że cel ściągnie liczną publiczność, tembardziej, że oprócz p. Zamojskiego przyjęli udział w koncercie pani Dowiakowska i p. Myszuga, oraz pp. Mikuli i Marek.

Kradzieże. W koszarach przy ul. Zamarstynowskiej skradziono binokle w czarnej oprawie wraz z czarnym futerałem war. 48 złr. Panu Bauchowi pod nr. 28 ul. Sobieskiego z zamkniętego strychu 4 prześcieradła zn. S. R., 2 obrusy zn. R. i 3 poszewki; sludze kolejowemu Bruczkowskiemu pod l. 4 Bogdanówka z zamkniętego chlewu dwa wieprze war. 30 złr. Panu P. S. bundę z łańcuckiego sukna, z niebieską sukienną podszewką war. 15 złr. z wozu na placu rzeźni.

Aresztowania. Policja uwięziła Krzysztofa Całego za kradzież 5 sznurków korali war. 22 złr. a rolnika Pażucha w Rzęsny pol. Konrada Maczyńskiego za kradzież drzewa ze stosu na składzie. Jakóba Hassa za usiłowaną sprzedaż trzech krów war. 160 złr. za 80 złr., które powierzył mu pan K. by odstawił takowe do Chodorkowic. Wincentego Wolskiego za kradzież 4 gęsi i 2 kur z zamkniętej komórki na szkodę p. Dygdałowicza w Zamarstynowie. Dmytra Fedorowicza i Józefa Kulczyckiego jako wspólników przedtem aresztowanego Michała Wronowskiego za kradzież rzeczy z wozu, zaś Simchego Schalla, Leibę Jaroslauera i Salomona Rozesa jako uczestników w tej kradzieży.

Zguba. P. S. K. zgubił pulares czarny z kartką zast. rus. kanku na zegarek za 5 złr. zastaw. P. J. Cz. skankowy kołnierz. P. Cz. kartkę zast. l. 32.442.

W policji znajduje się paszport wojskowy Michała Koczorowskiego z Kukizowa, W komisarjacie I. dzielnicy znajduje się krowa maści czerwonej, przytrzymana w gmachu politechniki.

Kraków, 21. marca. Obiad dla namiestnika Zaleskiego urządzany przez grono obywateli krakowskich i już obstalowany na niedzielę w hotelu Saskim, nie przyjdzie do skutku. Pan namiestnik doniósł bowiem najprzód telegraficznie, a następnie w liście do delegata hr. Badeniego, iż sprawy publiczne, a mianowicie rokowania o Bank włościański, które dość opornie idą, wstrzymają go w Wiedniu, i że dotąd nic wie, kiedy opuści stolicę państwa; prawdopodobnie nastąpi to zaś w chwili, w której pomimo gorącego pragnienia, nie będzie już mógł z powodu świąt zatrzymać się w Krakowie. Na bankiet dla Namiestnika bardzo licznie podpisywano się już, jak donosi *Czas*: zdrowie cesarza wnieść miał biskup krakowski, a namiestnika hr. St. Tarnowski.

Krakowskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych wniosło przed paru dniami do Rady miejskiej pismo, w którem powołując się na znakomity swój rozwój, a dalej stwierdzając, że posiada na własność liczne dzieła sztuki, że coraz więcej prac artystycznych nadsyłanych jest do Krakowa, że gromadzi corocznie nie tylko z całej Polski, ale i z zagranicy sumę około 50.000 złr., która w Krakowie bywa rozdysponowaną i z której większa część tutejszych artystów i kształcącej się młodzieży w szkole Sztuk Pięknych korzysta, że dla popędu i rozwoju na tem polu dyrekcja Towarzystwa corocznie wyznacza konkursa — przychodzi do przekonania, że i ze strony miasta na poparcie zasługuje. Z tych przeto powodów, jak niemniej z uwagi, że miasto w danym razie dla siebie sal, na Wystawę Sztuk pięknych obecnie zajętych, potrzebować będzie, więc Towarzystwo musiałoby szukać pomieszczenia w prywatnym budynku, co wśród braku zupełnego odpowiednich lokali stałoby się niemożebnem, Dyrekcja uprasza Radę miejską, iżby uwzględniając przytoczone okoliczności, odstąpiła Towarzystwu Przyjaciół Sztuk Pięknych bezpłatnie część placu Szczepańskiego od strony plantacyj, bez uszczuplenia tychże, celem postawienia na darowanym gruncie kosztem Towarzystwa ozdobnego budynku, frontem do pomienionego placu.

Poznań 20. marca. Proces socjalistyczny na mniejsze rozmiary toczył się w dniu wczorajszym przed tutejszą Izbą karną. Czeladnik zegarmistrzowski Wincenty Wesołowski, introligator Jan Gramziński i ślusarz Leon Dąbkiewicz oskarżeni byli o rozszerzanie pism socjalistycznych. Prócz tego Wesołowski oskarżonym był o sprzeniewierzenie pieniędzy przysyłanych mu z Paryża na uwolnienie Padlewskiego z więzienia, na które skazanym został za agitacją socjalistyczną Wesołowski bowiem skazany uprzednio za sprzeniewierzenie na rok więzienia, siedział w jednej celi z Padlewskim, który wtajemniczył go w zamiary socjalistów i dał mu adres do Paryża, aby po wyjściu z więzienia napisał po pieniądze i użył ich na uwolnienie Padlewskiego. Wesołowski wyszedłszy z więzienia napisał pod danym adresem do Paryża i otrzymał 240 marek, które jednakże zużył na swoje potrzeby. Sąd też uwolnił oskarżonego od zarzutu wykroczenia przeciw ustawie antisocjalnej i skazał go na 4 miesiące więzienia za sprzeniewierzenie. Gramzińskiego zaś na 2, a Dąbkiewicza na jeden miesiąc więzienia za rozszerzanie zakazanego na mocy ustawy antisocjalnej „Przedświtu.“

Wychodźcy do Ameryki. W Krakowie onegdaj popołudniu przytrzymano na dworcu kolei żelaznej kilku włościan z powiatu Pilzneńskiego, udających się do Ameryki, których prowadził Rottenberg Ekime krawiec z Ołupin: za co też został przyaresztowany.

Wiedeń, 21. marca. Komitet balu polskiego wręczył burmistrzowi miasta Wiednia kwotę 371 zł. przeznaczoną na ochronkę imienia Franciszka Józefa.

Związek szlązkich katolików. Dnia 25 marca we wtorek odbędzie się w Cieszynie zgromadzenie „Związku szlązkich katolików“ dla obradowania nad następującymi przedmiotami: Jakie kroki mamy już teraz rozpocząć dla przyszłych wyborów do sejmu i do Rady państwa, i o dzieleniu gruntów.

Moskwa,20. marca. Wczoraj odbyła się sekcja zwłok kupca Suszkina, znalezionych w rzece Moskwie pod lodem. Suszkin, który w ostatnich czasach znajdował się w nienormalnym stanie — otruł się przed utopieniem. Nieboszczyk zostawił majątek wynoszący siedem miljonów rubli.

Wypadek na kolei. Donoszą z Rygi, że w bliskości Radziwiliszek zdarzył się wypadek na drodze żelaznej. Szesnaście wagonów rozbiło się i wiele osób zostało ranionych.

Zagraniczni urzędnicy kolei warszawsko-wiedeńskiej w liczbie około 40, którzy dotąd nie przyjęli rosyjskiego poddaństwa, uwiadomieni zostali przez dyrekcję kolei, że z dniem 1 maja otrzymają dymisją i wypłaconą im będzie trzymiesięczna pensja za maj, czerwiec i lipiec. — Wiadomość powyższą otrzymuje *Nord. Allg. Ztg.* z Warszawy.

Nowe zastosowanie telefonu. W Odessie niedawno temu jeden ze strażników policyjnych, zaaresztował żyda podejrzanego o nielegalne przywłaszczenie sobie srebrnych przedmiotów. Rzeczy były już stopione i tym sposobem trudno było odszukać właściciela. Złapany żydek żadnym sposobem wyznać nie chciał, zkąd rzeczy te pochodziły. Policjant jednak wpadł na oryginalny pomysł, ażeby z pomocą telefonu żydka przymusić do przyznania się. W tym celu telefonem udał się do innego urzędu policyjnego i prosił nadzorcy, ażeby za danym sygnałem, powiedział następujące słowa: „Icku! lepiej przyznaj się, żeś skradł te srebrne rzeczy, bo inaczej będzie z tobą źle“. Poczem sprytny policjant wezwał Icka do pokoju dyżurnych, pokazał mu aparat telefonowy i powiedział, że za pomocą tej maszynki dowie się prawdy, jeżeli tylko Icek dobrowolnie się nie przyzna. Żyd, który nigdy przedtem nie widział telefonu, niedowierzająco się uśmiechał. Wtedy policjant podszedł do aparatu, przyłożył trąbkę do ucha Icka i dał sygnał. Natychmiast umówioną odpowiedź zdumiony żyd posłyszał wyraźnie. Icek tak był przerażony i zmięszany, że niezwłocznie przyznał się do kradzieży.

O rabina. Fanatyczni żydzi małomiasteczkowi, zwykle tak solidarni i zgodni na polu interesów handlowych, ujawniają jednak zażartą nieraz namiętność w kwestjach wyboru osób mających sprawować obowiązki duchowne. Podzieliwszy się na partje, walczą z sobą na wszelkie sposoby, uciekając się do rozmaitych środków, na czem najgorzej zazwyczaj wychodzą właśnie ci, za których sprawę partje pomiędzy sobą walkę toczą.

W ostatnich czasach dzienniki notowały wiele podobnych wypadków zaszłych tak w miasteczkach Królestwa, jako też w sąsiednich guberniach położonych po tamtej stronie Bugu i Niemna. Obecnie znowuż *Kaliszanin* opowiada o dwóch wydarzeniach podobnego rodzaju: W dniu 16 z. m. w Koninie odbyła się gwałtowna bójka i to w domu modlitwy. Przyczyną pięściowej scysji było powołanie przez tamtejszy dozór bóżniczy na posadę rabina p. Perlmutera, którego pojawienie się w domu modlitwy wywołało krzyki, a następnie bitwę. Pojawienie się policji położyło koniec skandalowi, którego głównych przywódców aresztowano i pociągnięto do sądowej odpowiedzialności.

Taka sama historja stała się w dniu 17 b. m. w osadzie Slesiuie, w powiecie konińskim, w czasie wyborów rabina. W chwili wrzawy i zamięszania, jeden z fanatycznych hassydów, Mosiek Gdański, groził wyjętym z kieszeni rewolwerem, który mu natychmiast odebrany został. Rewolwerowy rycerz wraz ze swymi stronnikami pociągnięci zostali do sądowej odpowiedzialności.

Kwiaty elektryczne ukażą się w Warszawie po raz pierwszy na scenie Małego Teatru za inicjatywą p. Zimajer. Bukiet do gorsu, którego używa w jednej z nowych operetek, posiada między liśćmi ukrytą miniaturową lampkę Edisona o sile 12 świec stearynowych; akumulator zaś wielkości dużej papierośnicy, umieszczony w kieszonce ozdobnej, stanowiącej część integralną kostjumu, pozwoli lampie świecić przez całe przedstawienie.

Rzeczywisty spadek. Tyle jest urojonych spadków amerykańskich, iż nie wiele osób usłyszawszy o śmierci jakiegoś krewnego za Oceanem, chce ponosić koszta i tracić czas dla rewindykowania jakichś tam sum neapolitańskich. Inaczej przecie postąpiła rodzina Hieronima Dąbrowskiego, który zmarł przed 12 laty w Stanach Zjednoczonych i zostawił po sobie majątek złożony z bogatych posiadłości ziemskich w stanie Illinois oraz kapitałów. Dwaj rodzeni bracia pp. Dąbrowscy oraz syn siostry nieboszczyka p. Skrętowski otrzymawszy wiadomość o śmierci brata i wuja, zajęli się przedewszystkiem zbadaniem stanu majątkowego za pośrednictwem jednego z rodaków adwokata w Chicago. Jak się okazało, gra była wartą świecy, ponieważ nieboszczyk Hieronim nie zostawił żadnego testamentu, a masa spadkowa stanowiła poważną sumę około 200.000 dolarów. Zebranie dowodów legitymacyjnych było połączone z niesłychanemi trudnościami i pan Skrętowski, który przed pięciu laty wyjechał za Ocean, trzy razy zmuszony był starać się o nowe dowody wobec formalności miej-

scowych sądów. Trud ten jednak i wyłożone koszta (około 30.000 rs.) sowicie się opłaciły, gdyż oto przed kilku dniami p. Mateusz Dąbrowski, jeden z sukcesorów zamieszkałych w Warszawie, otrzymał od swojego siostrzeńca telegram donoszący, iż sprawa ukończona, pieniądze, a raczej przekazy na różne banki europejskie są już w rękach pana S., który za dwa miesiące spodziewa się być w kraju. Tutaj nadmieniamy, iż Hieronim Dąbrowski wyszedł z kraju po roku 1831 i osiedliwszy się w Ameryce jako kolonista, doszedł do tak znaczego majątku.

Uczciwe dziecko. *Kurjer War.* opisuje iż dnia 16. b. m. przy wyjściu z kościoła św. Aleksandra po wotywie, pani R. uroniła z mufki portmonetkę.

Spostrzegła to dwunastoletnia Karolina Wilczkowska, córka praczki i portmonetkę podniosła. Właśnie pani R. wsiadała do powozu, kiedy powstrzymał ją głos zadyszanej dziewczynki, która odezwała się w tych słowach:

— Proszę zaczekać, czy pani czego nie zgubiła?

Pani R. sięga do mufki i nie znajduje portmonetki..

— Ach! zgubiłam portmonetkę z 400 rublami — rzecze do dziewczynki

Rozgarnięte dziewczątko dopóty nie oddało zguby, dopóki pani R. nie opisała jak wygląda owa portmonetka. Pani R., uradowana z odnalezienia sumy dość znacznej nawet dla osoby możnej, zamierzała dziewczynce dać sute znaleźne, gdyż sturublowy banknot, ta jednak odmówiła, oświadczając, iż bez pozwolenia matki niczby nie wzięła. Pani R., ujęta zacnym postępkiem, wreszcie rozsądnem i pełnem godności zachowaniem się dziewczki, zaprosiła Karolinkę do powozu i według wskazanego adresu udała się do mieszkania praczki Wilczkowskiej. Przybywszy na miejsce pani R. zmusiła prawie ubogą lecz uczciwą kobietę, która umiała tak wychować swe dziecko, do przyjęcia rs. 100 i zarazem przyrzekła zająć się kształceniem poczciwego dziecka.

Jak czczą artystki nad Wołgą! „Kazańskie wiadomości gubernialne“ donoszą, że niedawno amatorowie sztuki dramatycznej w Astrachaniu ofiarowali operetkowej gwiaździe... fracht na 15.000 pudów nafty!

Członkowie domu panującego w Anglji zaopatrzeni są wszyscy w bardzo korzystne urzędy i tak: margrabia Lorne, zięć królowej, dawny gubernator Kanady, obecnie zostaje mianowany wicekrólem Indji; ks. Edymburski jest dowódzcą eskadry na kanale La Manche. Ks. Connaught zajmuje w armji indyjskiej bardzo wysoką pozycją; ks. Ludwik Battenberg jest kapitanem yachtu królewskiego „Victoria Albert“ statku, który od 18 miesięcy nie wychodził z portu: ks. sasko-wejmarski jest gubernatorem Portsmouth; hr. Gleichen administruje zamkiem windsorskim, nie mówiąc o ks. Leiningen, zajmującym wysoki urząd w marynarce, i o księciu Cambridge, którego tytuły i urzęda obliczyć się nie dają.

Telefon włoski wynalazek. Dzienniki włoskie zamieściły temi dniami wiadomość, że wynalazcą telefonu jest właściwie Włoch Innocenzo Manzetti z Invorio. Wynalazek ten w roku 1874 szczegółowo opisany, nabyć miał od brata i wdowy po zmarłym wynalazcy kanonik Berard i sprzedał dwom znajomym Amerykanom. Prawdziwość tego doniesienia zawisła jeszcze od potwierdzania kanonika.

Statystyka drukarzy od października 1882 aż do końca września 1883 roku powinnaby i dla szerszych kół publiczności być wielce interesującą. Z takowej dowiadujemy się, iż p r z e c i ę c i o w o l i c z b a d r u k a r z y i z e c e r ó w, p o z o s t a j ą c y c h b e z z a j ę c i a w y n o s i 1.500. Z tychże znajdowało się w podróży: w październiku 869, listopadzie 716, grudniu 532, styczniu 455, lutym 383, marcu 362, kwietniu 433, maju 580, czerwcu 687, lipcu 818, sierpniu 931, września 917 pomocników. W różnych miejscach znajdowało się bez zajęcia: w październiku 152, listopadzie 119, grudniu 136, styczniu 138, lutym 83, marcu 106, kwietniu 96, maju 136, czerwcu 156, lipcu 171, sierpniu 217, wrześniu 264 drukarzy. Liczbami powyższemi objęci są tylko ci drukarze i zecerzy, którzy przez dłuższy przeciąg czasu do stowarzyszenia pomocy niemieckich drukarzy należą: zatem większa liczba takich, którzy do wsparcia na podróż lub wynagrodzenia podczas bezrobocia, które tylko przez dłuższe płacenie składek do powyższego stowarzyszenia, osiągnięte być mogą, żadnego nie mają prawa, nie jest policzoną. Następnie obejmuje wspomniane stowarzyszenie z swymi 11.000 członkami, dopiero wszystkich drukarzy i zecerów, dowiedzioną zaś jest rzeczą z obliczeń statystycznych, iż bezrobocie pomiędzy niecłonkami daleko jest większe, zatem przecięciowa liczba 1.500 bez zajęcia pozostających pomocników, prędzejby za małą była przyjęta. Znaczna ta, a ciągle wzrastająca liczba nie wpływa natomiast z podupadania drukarstwa, lecz znajduje przyczynę swą w przyjmowaniu za zbyt wielkiej liczby u c z n i. Z tego powodu w samych Niemczech znajduje się p r z e s z ł o 7.000 u c z n i d r u k a r s k i c h na 16.000 towarzyszy. Są nawet drukarnie, które aby tanio mogły pracować, wyłącznie tylko uczniami się posługują. Jak się następnie tymże po wyuczeniu wiedzie, czy z swem niedokładnem technicznem wykształceniem w ogóle zdolni są zarobić sobie na utrzymanie, to im rzeczą zupełnie obojętną. Fałszywa znajomość faktycznych stosunków powoduje dziś jeszcze wielu rodziców i opiekunów dzieci swe, lub powierzone ich pieczy pupile poświęcać przepełnionemu siłami pracujących drukarstwu, bez dokładnego poinformowania się wpierw, czy takowe do zawodu tego zdatne, czy zresztą pracownia, do której w naukę je oddają, daje im rękojmię potrzebnego wykształcenia się ucznia i czy po upływie czasu nauki będzie takowy zdolen istotnie zarobić sobie na utrzymanie. Mamy sobie zatem za obowiązek zwrócić niniejszem uwagę rodziców i opiekunów, nauczycieli i wychowańców na opisane powyższe stosunki, aby wykazane liczby przy wyborze zawodu drukarskiego dla chłopców owych słusznej poddali rozwadze.

Jeść mi się chce! Niezwykle ośmieszyła się temi dniami paryska policja. Pewnego poranku ukazały się na murach domów małe czerwone plakaciki, na których wydrukowane były tylko te słowa: „Jeść mi się chce“. Przez 48 godzin pozostawiono w spokoju te oryginalne ogłoszenia. Zwykły śmiertelnik na widok takiego zjawiska staje, zapytuje następnie, co to ma znaczyć, a nie otrzymawszy odpowiedzi wzrusza ramionami i idzie dalej. Inaczej robi policja. Czerwone kartki — aha, to coś rewolucjonistami pachnie. „Jeść mi się chce!“ To znane hasło w dzisiejszych czasach — nie ulega wątpliwości. I po takiem wnioskowaniu rozpoczęła policja z gorliwością nieporównaną zeskrobywać plakaciki z murów. „Po cóż to pan zdzierasz?“ „Mam rozkaz“ odpowiadali stójkowi. „A gdyby tam zamiast „jeść mi się chce“ — stało: „pić mi się chce, czy też panbyś zdzierał?“ A naturalnie, gdybym otrzymał rozkaz.“

Dopiero gdy już ostatni plakat policja zniszczyła, wydała się tajemnica. Jakiś dziennik ogłaszał w ten sposób, że rozpocznie druk powieści pod tytułem: „Jeść mi się chce“. Dla większego zainteresowania wydrukował tylko sam tytuł, bez żadnego komentarza.

Ze spowiedzi. Jeden z kapłanów warszawskich otrzymał od swojego penitenta aż pięć komisów, a raczej depozytów do zwrócenia osobom poszkodowanym..... Pierwszy depozyt stanowi zegarek złoty damski, drugi 50 rs. gotowizny, trzeci srebra stołowe na sześć osób, czwarty list zastawny na rs. 100, piąty zaś książka jeden z tomów „Encyklopedji“ Orgelbranda. Zacny kapłan pół dnia czasie swego poświęcił na oddawanie tych depozytów według wskazanych adresów. Naturalnie, iż każda osoba na te słowa: „pochodzi ze spowiedzi jako restytucja“, pomimo zdziwienia ze zwrotu rzeczy, które dawno uważała za przepadłe, więcej pytać nie śmiała.

Teatr, literatura i sztuka.

(r). **Teatr.** („Samobójstwo“ komedja w 5 aktach Pawła Ferrari przekład A. W. Benefis p. Zboińskiego). Pocieszny przedstawiała widok na onegdajszem przedstawieniu pewna część publiczności, która wyczytawszy na afiszu pod tytułem wyraz k o m e d j a, obiecywała sobie uśmiać się serdecznie, a z teatru wyszła z zaczerwienionemi od łez oczyma. Wina oczywiście spada na Włochów, którzy przy sortowaniu utworów dramatycznych nie zadają sobie zbyt wiele trudu i nie potrzebują całego szeregu szufladek z odmiennymi tytułami, jak w sklepie korzennym, ale niemal wszystkie płody śmiejącej się i płaczącej muzy dramatycznej, układają na jednej półce, oznaczonej napisem *comedia.* Mówiąc żartobliwie, mają wielką rację!

Znaliśmy pewnego dyrektora teatru, który osobliwszy czuł afekt do utworów dramatycznych D'Ennery'ego, i dzieł jego nie pozwalał nazywać pospolitem mianem dramatu.

„Panie dobrodzieju, to s z t u k a, a nie żaden dramat“ zwykł był poprawiać.

Owóż ten sam dyrektor, gdyby dziś żył, oburzyłby się niezawodnie, że taką „sztukę“ jak „samobójstwo“ nazwano komedją. I miałby rację wspomniany dyrektor, że do utworu, w którym każdy akt można opatrzyć innym tytulikiem, gdzie publiczność przez pięć aktów wylewa łzy strumieniem, gdzie między aktami 20 lat przerwy — ktoś chce zastosować miano, pociągające za sobą pewne określone wymagania estetyki.

I orkiestrze nie pozwoliłby próżnować wielbiciel D'Ennery'ego. Tusze lub przytłumione rzewne melodje podnosiłyby efekt scen groźnych lub tkliwych; chociaż utwór Pawła Ferrari'ego i bez tych pomocniczych środków rozrzewnił dostatecznie widzów.

Ale bo też sporo drożdży ckliwości wsypał autor do ciasta, z którego upiekł tak smaczną na święto bułeczkę. Bądź co bądź jednak różni się utwór włoskiego pisarza od wspomnianych niedzielnych sztuk senzacyjnych tem, że gdy w nich cała waga spoczywa na interesującej, powieściowej fabule, uwitej ze scen rozstrajających nerwy, Ferrari postawił sobie tezę, chciał ją przeprowadzić i wniosek moralny na wety podać publiczności.

W pięciu aktach chciał mianowicie udowodnić, że samobójstwo jest tchórzostwem, nie maże winy, nie usuwa złych następstw popełnionych błędów, i jak przekleństwo ściga następne pokolenia. Pragnął tedy wystąpić jako lekarz, przeciwko wzmagającej się coraz bardziej epidemji samobójczej, Mając zaś ciągle na uwadze założenie i stosując doń tok akcji i przeprowadzenie charakterów, nie ustrzegł się niekonsekwencyj i scen zupełnie nieumotywowanych.

Zdolny lekarz Uberto Camporegio (p. Żelazowski), w przekonaniu, że żona (pni Żelazowska) go nie kocha, że przyjaciele nim wzgardzają, pchnięty wreszcie zawodem w nadziejach i wyrzutami sumienia z powodu sprzeniewierzenia powierzonych pieniędzy — do rozpaczy, odbiera sobie życie wystrzałem z rewolweru, pozostawiając dwom sierotom splamione imię. Dzieci dorastają przy boku matki, obłąkanej wskutek wzruszenia na wieść o samobójstwie męża. Nie wesołe ich życie, Córka Klotylda (pni Kwiecińska) ucieka z domu i szuka awanturniczych przygód, brat jej Jerzy (p. Woleński) upada na duchu pośród wrogich sytuacyj, będących następstwem błędu ojca. Na scenie strasznie smutno, a smutniej jeszcze wśród publiczności, która płacząc wyczekuje, czy też wszyscy na afiszu wypisani artyści „nie zrobią sobie co złego“. Na szczęście, ani jedna osoba nie ginie; wszystko kończy się dobrze. Uberto, który w pierwszym akcie zastrzelił się, zjawia się w trzecim, tj. po 20 latach, jako starzec znękany i niepoznany przez najbliższych przyjaciół. Wydaje się tajemnica, że właściwie zranił się tylko i po wyleczeniu przez 20 lat pokutował w dali za swe winy.

Po długiej walce, potrzebnej do zbudowania dwóch aktów, ocala swe dzieci z nad przepaści rozpaczy, żonę z obłąkania uzdrawia, w sposób znany psychiatrom, tj. przez analogiczne wywołanie wzruszenia, wypowiada straszliwą reprymendę samobójcom, całuje i ściska rodzinę, przyjaciół i znajomych, *tableau*, kurtyna zapada, publiczność płacze z radości i bije okropne brawo.

Sztukę tę przedstawiono w zapełnionej sali. Był to bowiem benefis p. Zboińskiego, który grał małą, epizodyczną tylko rolkę. Publiczność powitała bardzo serdecznie beneficjanta. który nie tak dawno jeszcze nie schodził z afisza, dziś z powodu ubogiego repertoaru rzadko kiedy występuje. A szkoda!

Po beneficjancie pierwsze wyszczególnienie z onegdajszego przedstawienia należy się pani Żelazowskiej. Rolę żony samobójcy odegrała p. Z. popisowo. Przedewszystkiem zaznaczyć musimy umiarkowanie w scenie obłąkania, przezco rola wypadła bardzo szlachetnie. Publiczność kilkakrotnie wywołała p, Ż. Z ról większych dobrze grali p. Żelazowski, Kwieciński, Walewski i Woleński. Pani Kwiecińska niewielką miała rolę, umiała ją jednak w akcie czwartym wysunąć na plan pierwszy. Pni Zapolska położyła tę zasługę, że nie dozwalała w melodramatycznych scenach zbytnio rozczulać się publiczności. Wreszcie role epizodyczne wraz z beneficjantem sumiennie i dobrze odegrali pp. Ruszkowski, Hierowski, Kasprowicz i Wysocki.

Dzisiaj po raz drugi „Samobójstwo“, radzimy publiczności pamiętać o chustkach do nosa.

Jutro na cześć 300-letniej rocznicy zgonu Jana Kochanowskiego, uroczyste przedstawienie w teatrze.

We wtorek „Carmen“. Rolę tytułową odśpiewa p. Rossini, Micaellę pani Skalska.

W piątek 28. m. benefis i jubileuszowe przedstawienie pani Anieli Aszpergerowej. Przedstawioną zostanie „Baladyna“ tragedja w 5 akt. Słowackiego.

Wieczorek Kopernika. W piątek odbył się w kasynie miejskiem wieczorek na cześć M. Kopernika. Bogaty program wykonały obok talentów-dyletantów, pierwszerzędne siły artystyczne. P. Widt rozpoczął wieczorek krótkiem przemówieniem, zaznaczywszy piękny cel uroczystości — cel uczczenia Polaka, który swą ojczyznę postawił w szeregu państw, mających wiekopomne zasługi w cywilizacji narodów. Poczem nastąpiło odogranie „Egmonta“ Beethowena przez panią Zbierzchowską i pana Sikorskiego. Panna Szlezygier odśpiewała arję z op. „Hugenoci“, tak pięknie, że na natarczywe żądanie publiczności powtórzyć tę arję musiała. Pan Komornicki wygłosił „Kazanie ks. Marka“. Nastąpił wreszcie numer niecierpliwie oczekiwany... arja z op. „Carmen“. Na estradzie ujrzeliśmy panią Dowiakowską. Oklaskom nie było końca. Mimo powtórzenia arji wywoływano panią D. kilkakrotnie. Panowie: Wenz, Budzynowski, Angerman i zaszczytnie znany skrzypek pan Szmelkes odegrali na smyczkowych instrumentach kwartety: d-dur Largo Haydena i b-dur Allegro Mozarta. Gra młodych skrzypków pełna uczucia i werwy obok pewnego artyzmu zjednała im gorące uznanie. Chór „Lutnia“ odśpiewał Żeleńskiego „Pieśń żeglarzy“ i Kremsera „Sny miłości“.

W drugiej części programu odczytał pan Chodkiewicz własną pracę pt, „Przed i po Koperniku“. W rzeczy tej skreślił prelegent wszystkie hypotezy w dziedzinie astronomji aż do czasów Kopernika, a następnie przedstawił tegoż system i znaczenie w uczonym świecie. Pani Dowiakowska śpiewała po raz drugi i za każdym razem powtarzać musiała. Pan Niemeksza wygłosił „Gawędę Dorosza“. Nastąpił duet („Bal maskowy“) odśpiewany przez panią Dowiakowską i pana Myszugę. Brak nam zaiste słów na ocenienie śpiewu obojgu artystów, powiemy więc tylko tyle, że duet, dwakroć powtarzany. wykonano zachwycająco. Pani Zbierzchowska odegrała jeszcze IV, sonatę Webera, poczem panna Szlezygier wystąpiła powtórnie i odśpiewała dwa utwory: „Pieśń turecką“ (do słów K. Brzozowskiego muzyka Niewiarowskiej) i „W noc marcową“ Tauberta. Oba utwory wypadły niemniej świetnie jak poprzedni. Na zakończenie chór „Lutnia“, odśpiewał Engelsberga „Wspomnienia“ i „Serenadę“ Abta.

Kilka myśli o kobietach.

Kobiety zdolne są do tego wszystkiego co i my, a jedyna różnica pomiędzy niemi i nami jest ta, iż są... przyjemniejsze. *Voltaire.*

Mężczyźni nazywają u kobiet wadami wszystkie te zalety, których sami nie posiadają.

Cecylja G. N.

Mężczyzna rodzi się z kobiety; wszystko więc co przynosi korzyść kobiecie, będzie korzystnem i dla mężczyzny. *Emil de Girardin*

Kobiety wolne ocaliłyby państwo, kobiety niewolnice prowadzą je do upadku po stromej pochyłości zepsucia i niesławy. *Mme Gatti de Gamond.*

Społeczeństwo nasze jest tak mądrze zorganizowane, iż pozostawia całą działalność i wpływ kobiecie złych obyczajów, a pozbawia ich kobiety uczciwej. *Marja Deraismes.*

Przyszłość zwycięży przeszłość w dniu, w którym kobietę postawi po swojej stronie; dopóki tego nie uczyni, nie zasługuje na zwycięstwo.

Eugenjusz Pelletan.

Nie ma dwóch istot różnych, mężczyzny i kobiety; jest tylko jedna istota ludzka pod dwiema postaciami, które sobie odpowiadają i łączą się przez miłość. *Piotr Leroux.*

Młode dziewczęta klasy średniej, rodząc się otrzymują jedną i tę samą naukę na drogę życia: „nic nie mówić, nic nie myśleć, nic nie czuć albo przynajmniej to wszystko udawać“. *Alfred Assolant.*

Mężczyźni popełniają niesprawiedliwość, karząc kobiety za słabości, do których usiłują je nakłonić.

Mme de Lambert.

Dlaczego mężczyzna tak łatwo zniesławia kobietę?

Bo jej nic nie broni.

Dlaczego porzuca tak łatwo dziecko?

Bo dziecka nic nie broni.

Aleksander Dumas, syn.

Z „Djabła“ krakowskiego.

Na Żółkiewskiem we Lwowie.

Kiedyś wedle studni
Było nas trzy dziewki,
Wtem przyszedł pan „frajter“...
Zawdział mi konewki!

Choć miałam „gemeina“,
Żem, „nie byle jaka“
Wolałam sy frajtra,
Jak pana „wojaka“!

Potem z nim we „świętom“
Poszłam na wesele,
A tam ze mną hulał
Kapral barżo wiele.

Że kapral starszejszy,
Bez żadnego żala
Porzuciłam frajtra
Dla pana kaprala!

I furt myślim sobi
Choć go lubim trocha,
Że i jego rzucem
Jak pan Führ pokocha!

Nelin.

Monolog Karjerowicza z monoklem.

Głupi ten Schenk. Dla zapewnienia sobie jakiego takiego utrzymania zwodził i zabijał tyle kobiet i teraz się dostał do kryminału. Nie byłby doprowadził do tej ostateczności, gdyby był tak zrobił jak ja, który czepiłem się jednej baby — brzydkiej bo brzydkiej to prawda, ale za to, jestem sobie pan całą gębą — i nie potrzebuję się kompromitować po szubienicach!

Ostatnie słowa Broulika (wyrzeczone w chwili odjazdu ze Lwowa).

Sakramencka, zatracena... bierz vas czort z lwowskiem divadlem i z takovim juchtowim direktorem.

Po pervin vistupieni napsal co nema tenora nad Broulika, po poślednim zas, co je lepsza jakowas Miszuga.

Benefisu co miel dat', ne dal i jeszcze czleka straszi jakowoś Maczugą.

Zatracena... z takovim direktorem!

Na zdar vam Lwowiane!

Jak chcete sluchat' Broulika, przyjeżdżajte do Wiedne. *Podsłuchał konduktor.*

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 22 marca. Komisja parlamentarna ogłosi w imieniu klubu czeskiego oświadczenie, że naród czeski jest gotów zawrzeć pokój z Niemcami czeskimi na podstawie równouprawnienia, i że do załatwienia tej sprawy najsposobniejszem miejscem jest Praga.

Dubrownik 22 marca. Bardzo wielu Albańczyków ściganych przez rząd turecki za udział w ostatniem powstaniu emigruje do Serbji.

Rzym 22 marca. Depretis otrzymał polecenie od króla, do utworzenia nowego gabinetu.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 21 m. Posiedzenie Izby deputowanych. Izba przyjęła dziś tytuł „bibljoteki naukowe“. Minister oświaty oświadczył w odpowiedzi na uwagę Lustkandla, że w sprawie utworzenia fizjologiczno-anatomicznego zakładu postępował w porozumieniu z uniwersytetem wiedeńskim, i że o utworzenie tego zakładu, jako niezbędnie potrzebnego starać się będzie energicznie w najbliższej przyszłości. Przy tytule „przemysłowe zakłady naukowe“ krytykował Tilscher projekt Dumreichera względem organizacji przemysłowych zakładów naukowych.

Mowca zaznacza, że byłoby błędem użyć szkół przemysłowych do rozszerzania języka niemieckiego i żąda, aby we wszystkich krajach ustanowić osobne komisje krajowe, które mają uregulować naukę w szkołach przemysłowych. Mikyska proponuje rezolucję, żądającą utworzenia czeskiej szkoły przemysłowej w Bernie w przyszłym roku szkolnym.

Poklukar proponuje rezolucję, żądającą jaknajspieszniejszego założenia szkoły fachowej w Górnej Krainie dla wyrobu luf karabinowych i szkoły fachowej dla wyrobów z drzewa w Lublanie. Jeneralny mowca Exner broni Dumreichera wobec zarzutów Tilschera.

Na wieczornem posiedzeniu Izby posłów rozprawiano nad pozycją „szkoły ludowe“. Lorenzoni użala się na niedorzeczne układanie podręczników w języku włoskim. — Kowalski użala się na zmuszanie dziatwy ruskiej do uczenia się języka polskiego, i uprasza rząd, aby w interesie kraju i państwa brał w ochronę Rusinów.

Minister oświaty br. Conrad, odpowiadając najpierw Kowalskiemu, przyznaje, że stosunki we wschodniej Galicji wymagają pomocy, wynurzając oraz nadzieję, że także i kraj coś uczynić musi koniecznie dla uzupełnienia braku tylu szkół. Następnie minister przyrzeka zbadanie podręczników włoskich. Następnie słuchano żalów o upośledzeniu języka słoweńskiego. Wreszcie fundusz ministerstwa oświaty został załatwiony.

Jutro i w poniedziałek odbędą się popołudniowe i wieczorne posiedzenia Izby posłów, a we wtorek nastąpi koniec rozprawy budżetowej.

Jutrzejsze dzienniki czeskie podadzą komunikat klubu posłów czeskich w Radzie państwa, oświadczający, że posłom czeskim nie pozostaje nic innego, jak tylko odmowną uchwałę lewicy co do projektu dr. Russa przyjąć do wiadomości i wytrwać na swojem stanowisku, będąc każdego czasu gotowymi do porozumienia się z ziomkami niemieckimi na podstawie równego prawa.

Organa narodowo-niemieckie cieszą się z uchwały powziętej przez posłów niemieckich z Czech i przez lewicę w sprawie wniosków dr. Russa, a tylko *Wien. Allg. Ztg.* zrzuca śmiało winę rozbicia się układów na lewicę, która nie chce zawierać paktów pod obecnym rządem.

Budapeszt, 22. marca. Śledztwo, przeprowadzone w sprawie redaktora Pragera, miało wykazać w sposób niezbity, że zrabowane u Eiserta papiery wartościowe przechodziły przez ręce Pragera, chociaż ten stanowczo zaprzecza.

Wiceżupan peszteński złożył z urzędu starostę Czegledzkiego Jana Dobosza i wytoczyć mu kazał śledztwo karne.

Berlin 21. marca. Rajchstag odesłał wniosek wniosek o przedłużeniu ustawy przeciw socjalistom do komisji 21 członków. W ciągu dyskusji minister Puttkamer zaprzeczył stanowczo insynuacji Sonnemana, jakoby rząd nie był bez winy w zamachach dynamitowych.

Wśród wczorajszych obrad w parlamencie nad ustawą przeciw socjalistom, deputowany ks. dr. Jażdżewski zwrócił się przeciw wyrażeniu księcia Bismarka, jakoby polskie stosunki sprzyjały rozwojowi socjalizmu, i wezwał księcia kanclerza, aby Polaków, którzy w przeszłem stuleciu pozbawieni zostali swojej niepodległości, zechciał uwolnić z obecnego położenia, a wtedy będzie mógł być pewnym ich poparcia. Książę Bismark odparł, że nie mocarstwa, lecz rozstrój w samej Polsce i nietolerancja kościoła katolickiego względem dysydentów ewangelickich, sprowadziły podział Polski.

Dep. Liebknecht stanął w obronie swego stronnictwa przed napaściami rządu, uderzył namiętnie na policję, nazywając ją instytucja szpiegowską i oświadczył, że Hödel korespondował z kaznodzieją nadwornym Stöckerem. Niemałe wrażenie wywołało twierdzenie Liebknechta, iż w trybunie dziennikarskiej znajdują się tajni agenci policyjni. Prezydent Lewetzow zaprzeczył temu, poczem Liebknecht podniósł jeszcze raz z naciskiem tę okoliczność, że w czasie pobytu ks. kanclerza w Izbie znajdował się w trybunie dziennikarskiej radca policyjny wraz z pięciu tajnymi agentami.

Odesłanie ustawy przeciw socjalistom do komisji złożonej z 21 członków, równa się porażce rządu, który domagał się natychmiastowego przyjęcia projektu.

Orłów na uroczystej audjencji wręczył cesarzowi w południe listy uwierzytelniające.

Z Kaiserlautern donoszą, że tamtejsi liberalni chcą podnieść kandydaturę Bennigsena do Reichstagu.

Tageblatt donosi z Rzymu: Kurja otrzymała notę pruską, proponującą nominację koadjutorów dla Poznania i Kolonji, a występującą przeciw odwołaniu Ledochowskiego i Melchersa.

Paryż 21. marca. Do *Temps* donoszą z Hanoi, że wkrótce Francuzi uderzą na Honghoas *Telegraphe* pisze, że Courbet otrzymał rozkaz zajęcia wyspy Hainau. Rząd naradza się nad odszkodowaniem wojennem, jakiego ma zażądać od Chin. Wynosić ono będzie najmniej 6 miljonów funtów szterlingów.

Tajemnica nagłego wyjazdu ks. Napoleona do Prangins w Szwajcarji została odgadniona. Oświadczenie, złożone w obec dziennikarzy bonapartystowskich wywołało niezadowolenie neo-bonapartystów, którzy oświadczyli mu, że nie może liczyć na powodzenie, jeżeli nadal trwać będzie przy tem oświadczeniu. Książe wyjechał więc do Prangins i pracuje tam nad nowym manifestem, który ma nań zwrócić uwagę Francuzów i wzbudzić złość rządu.

Republika francuska zamierza wysłać dwa bataljony piechoty, celem obsadzenia Andorry, małej republiki, zostającej pod zwierzchnictwem Francji i biskupa Seo de Urgel. Przed wysłaniem wojska, ma być wysłane ultimatum, żądające od biskupa rozbrojenia partyzantów, którzy wywołali anarchję w republice. W Kołach klerykalnych krąży pogłoska, że papież czując się obrażony zachowaniem Włoch w obec niego, chce opuścić Rzym i Włochy.

Belgrad. Wybory do rady miejskiej wypadły przeważnie na korzyść rządu.

Kolonja austrjacka wybrała komitet, który ma urządzić przyjęcie cesarzewiczostwa.

Sofja, 21 marca. Rada ministerjalna zaproponowała reformę kalendarza. Odtąd ma być tylko 10 świąt narodowych.

Ateny. Król Jerzy udaje się w lecie do Ems, gdzie spotka się prawdopodobnie z cesarzem niemieckim.

Madryt. *Temps* donosi nowe szczegóły o rzekomym spisku wojskowym w Madrycie. Policja miała znaleźć u sekretarza komitetu postępowo-republikańskiego La Hoza mnóstwo papierów, zdradzających propagandę rewolucyjnej partji. Z drugiej strony mówią, że minister wojny oświadczył, że papiery te niewielkiej są wagi, a spisek cały nie ma żadnego znaczenia.

Petersburg. Według doniesienia „Ajen. północ." z Nowogrodu, w tamecznej izbie sądowej w tych dniach rozpocznie się proces byłego staroruskiego sprawnika, pułkownika Nowikowa, asesora kolegjalnego Twerskiego i naczelnika policji Silujanowa, oraz włościanina Kałusznikowa. Trzej pierwsi są oskarżeni o przestępstwa służbowe, a Twerskij nadto o okrutne pastwienie się nad góralami, tj. czerkiesami, zesłanymi na zamieszkanie we wsi Korostyni. Świadków do sprawy powołanych jest 67.

Zeszłej niedzieli aresztowano tu siostrę Degajewa, mordercy Sudiejkina, która przybyła z Charkowa, gdzie mieszkała z matką.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Likwidacja banku włościańskiego. Możemy zapewnić, że wszelkie doniesienia dzienników, jakoby rząd postanowił już dać 1 miljon zaliczki dla ułatwienia likwidacji są nienzasadnionem uprzedzaniem faktów. Rada ministrów nie powzięła dotąd żadnej uchwały. Rząd traktuje w tej mierze z pewną instytucją finansową o pożyczkę, a decyzja oczekiwaną jest dopiero we wtorek lub środę. Książę Adam Sapieha i hr. Artur Potocki powrócą do Lwowa w poniedziałek 24 marca, a na godzinę 10-tą zrana tegoż dnia zwołany jest przez księcia Sapiehę komitet wykonawczy, któremu zdadzą sprawę ze swej misji. Wieczorem zaś odbędzie się posiedzenie komitetu głównego.

Kraków 21 marca. Z braku zagranicznych kupców i pod wpływem słabszych notowań na targach zagranicznych, ruch, obrót i chęć kupna na dzisiejszym targu na Kleparzu były słabe. Cały obrót nie przenosił paru tysięcy korcy, w których najwięcej mieści się żyta. Płacono na pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 9·25 do 10·40 złr.; czerwoną od 9·75 do 10·65 złr.; białą od 9·50 do 10.50 złr.; żyto piękne od 8·— do 8·10 złr.; poślednie od 7·75 do 8·— złr.; jęczmień piękny od 8·50 do 9·— złr.; posledni od 7·50 do 7·80 złr., groch od 9·-- do 10.50 złr.; fasole od 10·— do 13·— złr.; kukurudzę od 7·50 do 7·75 złr.; proso od 6·75 do 7·70 złr.; jagły od 10·50 do 13.50 złr.; tatarkę od 7·50 do 8·— złr.; rzepak od —·— do —·— złr.; koniczynę czerwoną od 55·— do 75·— złr.; białą od 75·— do 100·— złr.

Telegramy zbożowe z dn. 21 marca.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 10·25 złr. żyto 100 kilo — złr. Okowita 30.75—31.00 złr. Peszt: Pszenica za 100 kilo 9·53—9·54 zł., rzepak 14—·— zł. Berlin pszenica 173·00 m., żyto — m., okowita 46·25 m., olej rzepakowy 58·80— zł. Paryż: Mąka za 159 kilo 48·90 franków, olej rzepakowy —.— okowita —·— fr.

Lwów, z Izby handlowej, 22 marca 1884.

	płacą	żądają
1. Akcje za sztukę.		
bez kupona bieżącego		
Kolej gal. Kar. Lud. 200 zł. m. k. . .	297 00	300 00
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	173 25	176 25
Banku hypot. gal. po 200 zł. w. a. . .	297 00	302 —
„ kredyt. galic. po 200 zł. w. a.	250 —	255 00
2. Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. kred. galic. 5 prct. w. a. . . .	99 50	100 50
„ „ „ 4 „ „ . . .	90 50	92 —
„ „ „ 5 „ „ okresowe	99 50	100 50
„ „ „ 4 „ los 41 l.	86 50	87 50
Banku hyp. galic. 6 „ w. a. . . .	101 25	102 25
„ „ „ 5 „ w. a. . . .	97 40	98 40
„ „ „ 5 „ 10 prct . .	100 25	101 25
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc. . .	— —	— —
„ „ „ „ 5 „ . . .	— —	— —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogól. roln. kred. zakład dla Galicji i Bukow. 6 proct., los. co 15 lat . .	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne gal. 5 prc. m. k. . .	99 40	100 40
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a. .	96 75	97 75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a. .	101 50	102 50
Pożyczka „ „ 1883 4 i pół proc.	90 —	91 —
5. Losy.		
Miasta Krakowa	17 00	19 00
„ Stanisławowa	22 50	24 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 61	5 71
Dukat cesarski	5 63	5 73
Napoleondor	9 57	9 67
Półimperjał	9 86	9 96
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 20¼	1 22¼
100 marek niemieckich	58 85	59 70

Wiedeń, d. 22 marca 1884. (godz. 1 m. 45 po poł.)	Dzisiejsze	Z dnia poprz.
Losy alpejskie	66 50	66 75
Akcje węg. banku kred. na 200 zł. . .	326 75	327 00
Akcje Anglobanku na 120 złr. . . .	117 25	116 50
Unionbank za 100 zł.	112 30	112 70
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 zł.	298 50	298 50
Lombardy (kolej południowa) na 200 zł.	143 75	143 40
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 zł. .	172 75	172 75
Akcje kolei państwowej	317 20	313 70
Akcje kolei Lwow.-Czerniow. na 200 zł.	174 25	172 75
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 zł.	157 75	157 50
Losy premjowe wiedeńskie na 100 zł.	127 40	127 75
Obligacje węg. w złocie	100 40	100 50
Akcje kolei węg. zachodniej	199 25	199 25
Cisańskie losy	114 00	114 00
3 proc. losy tureckie na 400 franków .	19 80	19 80
Złota renta węgier 4 proct. na 100 zł.	91 97	91 87
Akcje Bankvereinu na 100 zł. . . .	108 20	108 25
Rosyjski rubel papierowy	1 21½	1 21½
Losy premjowe węg. na 100 zł. . . .	116 75	116 75
Usposobienie: uciśnione.		
Wiedeń d. 21. marca 1884. (godz. 5 m. 30 wieczorem).		
Akcje kredytowe	324 10	324 20
Akcje kolei Karola Ludwika	298 75	298 50
Renta papierowa	79 75	79 75
Listy hipoteczne galicyjskie 6 proc. .	101 50	101 00
Listy gal. Banku włościańsk. 6 proc. .	00 00	00 00
Napoleondory	9 61½	9 61½
Usposobienie: —		
Berlin, d. 21 marca 1884. (godz. 5 m. 30 po poł.)		
Rosyjski rubel papierowy	204 65	204 65
Akcje austr. kredytowe	560 50	562 00
Akcje kolei Karola Ludwika . . .	126 25	126 75
Austrjackie banknoty	168 80	168 70

Dyspozycja obiadowa.

na Poniedziałek 24. marca 1884.

Obiad droższy:

Zupa: Buljon rumiany z maderą i pulpetami. Paszteciki naleśnikowe osmażone. Sztuka mięsa: Ozór z sosem musztardowym. Entre-mett. Rolada z indyka. Jarzyna: Groszek i marchew. Pieczyste: Kapłony, kompot z melona marynowanego. Legomina: Torcik z masą pomarańczową.

Obiad tańszy:

Zupa kartoflowa, purée z grzankami. Sztuka mięsa: Pieczeń z sosem białym z korniszonami. Legomina: Pierożki pieczone z jabłkami w cieście angielskiem.

Przyjechali d. 22, marca 1884.

Hotel ŻORZA: T. hr. Wiszniewski z Krystynopola, Leszczyński z Kołodziejowa, A. Cielecki z Hadynkowic.

Hotel EUROPEJSKI: F. Topolnicki z Chyrowa, S. Kopczyński z Tarnopola, A. Dworski z Przemyśla. J. Doczkal z Wiednia, dr. L. Witz z Sambora, Schawerda z Wiednia.

Hotel LNGA: A. Baltzer i B. Hanstein z Prus, J. Munk z Friebeka, M. Klemko z Rovenreda.

Hotel ANGIELSKI: J. Trompeteur z Czerniowiec, F. Bertoni z Stanisławowa: K. P. Kheil z Pragi.

Hotel WARSZAWSKI: J. Lewicki z Wiednia, dr. A. Waligórski z Przemyślan, M. Bogdański z Bucowa. F. Vasiczek z Preszburga, J, Łusiak z Tarnopola,

---

Pudr książęcy

biały różowy i żółtawy.

Znakomite powodzenie i wziętość tego pudru jest najlepszym dowodem jego nieporównanej dobroci. — Pudr książęcy na wszystkich wystawach odnosił palmę pierwszeństwa, a liczne medale zasługi jakiemi został wyszczególniony najlepiej go zalecają. — Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jestto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększania twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 zł., z łabędzikiem 1·50 ct.

Różowy i żółty, mniejsze 70 ct. większe 1·20 ct. z łabędzikiem 1·60 ct.

WODA FIJOŁKOWA.

Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i dołki ospowe.

Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do tego stopnia, że jako środek toaletowo-hygieniczny został odszczególniony medalem zasługi na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie.

— Cena 1 zł. w. a. —

MYDŁO KOSMETYCZNE.

Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółtobrunatne plamy z twarzy. — Cena 60 ct.

Nabyć można we Lwowie w fabryce perfum

J. IHNATOWICZA

przy ul. Kopernika Nr. 3, w Filji przy ul. Halickiej róg Wałowej, naprzeciw sklepu pana Bałłabana, w Krakowie w Filji w Sukiennicach Nr. 20 i we wszystkich renomowanych sklepach i aptekach. (41)

---

65 sztuk tylko złr. 8·50

NAKRYCIA STOŁOWE ze SREBRA BRITANIA

opatrzone stemplem fabrycznym patentu

Niezbędne dla każdej rodziny!

Prawdziwie angielski, niespożyty, patentowany **serwis stołowy i deserowy**, z masywnego, ciężkiego **srebra Britania**, które prawie na równi postawione być może z prawdziwem srebrem, za którego białość nawet na 25 lat wystawioną być może pisemna gwarancja. Garnitur ten kosztował pierwej z górą **30. złr.** a obecnie sprzedawany jest **za małą cząstkę realnej wartości.**

Cały garnitur składa się z:

6	sztuk nożów.. . . .	z srebra Brytania	2·25	zł.
6	„ ciężkich widelców . .	„ „	1·20	„
6	„ masywnych łyżek . .	„ „	1·20	a
5	„ najdelikatniejszych podstawek pod noże	„	1·—	„
1	sztuki masywnej chochli do zupy.	„ „	1·10	„
6	sztuk masywnych łyżeczek do kawy	„ „	0·70	„
1	sztuki chochelki do mleka . .	„ „	0·60	„
6	sztuk nożów deserowych i dla dzieci	„ „	2·—	„
6	„ ciężkich widelców deserowych	„ „	1·—	„
6	„ łyżek deserowych , .	„ „	1·—	„
6	„ pięknych puharków do jaj .	„ „	1·20	„
6	„ delikatnych łyżeczek do jaj .	„ „	0·60	„
1	sztuki pieprzniczki . .	„ „	0·30	„
1	„ pięknej solniczki . .	„ „	0·25	„
1	„ ładnej 30 cmt. długiej tacy.	„ „	0·60	„
65	sztuk		15·—	złr.

Wszystkie owe 65 sztuk zaopatrzone w powyższy stempel kosztują:

tylko złr. 8·50

Przedmioty te rozsyłane bywają także po wymienionych cenach pojedynczo, ale ten kto zamówi wszystkie 65 sztuk otrzyma je zamiast za 15 złr.

tylko za 8. złr. 50 ct.

Proszek do czyszczenia srebra Brytania, pudełko 15 ct.

Przestroga! Srebro Brytania należy tylko wtedy uważać za prawdziwe, gdy zaopatrzone jest powyższą marką ochronną.

Zamówienia wykonywują się tylko za nadesłaniem gotówki lub za pobraniem pocztowem i należy je adresować:

Bertha Zucker's Britanniasilber-Hauptdepot,

Wien, II., Pfeffergasse Nr. 1.

Komuby garnitur nie konwenjował, temu zwrócone zostaną pieniądze, co dowodem jest uczciwości przedsiębiorstwa,

---

Wyszedł z druku i jest do nabycia w księgarniach zeszyt III. dzieła p. t.:

Najlepsza Metoda

do nauczenia się języka niemieckiego w **3-ch miesiącach bez nauczyciela** przez **P. Reussnera**. Cena całego dzieła rs. 2 k. 60 (pocztą rs. 2 k. 90). Oddzielnie kurs niższy k. 60, kurs wyższy rs. 2.

Metoda angielska tegoż autora kop. 75 (pocztą k. 85).

Skład główny w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa. w Warszawie tudzież **H. Altenberga** (przedtem Richtera) we Lwowie. (106)

30% taniej, niż gdzieindziej

nabyć można i tylko w tym magazynie mebli orzechowych, olszowych, giętych, żelaznych, tapicerskich różnego fasonu i luster.

Tenże magazyn daje na raty miesięczne, począwszy od 5 złr.; przyjmuje stare meble na zamianę i kupuje, jak również wypożycza po cenach jaknajtańszych.

(50) **Magazyn mebli**

W. Kaufmanna

we Lwowie

ulica Trybunalska liczba 1.

koło Rynku.

Do wygrania!

1 Kwietnia

Na pożyczkę miasta Wiednia

200.000 zł.

30.000 „

10.000 „

(129) etc.

Promesa 3 złr.

Do nabycia w handlu

Fr. SCHUBUTHA i SYNA.

W największym wyborze

i najtaniej

PŁOTNA

Rumburgskie i krajowe

również

STOŁOWĄ BIELIZNĘ

i TOWARY BŁAWATNE

na karnawał dla dam

na toalety balowe i wieczorkowe

najnowsze materje jadwabne, Satin merveilleux, Atłasy, Adamaszki, Gazy damase, oraz różne lekkie materje wełniane i bawełniane

(63) *poleca*

BAZAR MARKIEWICZA

we Lwowie,

plac Marjacki l. 10.

Maść rupturowa

lecząca najbardziej zastarzałe przepukliny (ruptury) dolnej części ciała.

Rossyjski olej

antireumtyzmowy.

Środek radykalny przeciw gośćcowi, reumatyzmowi i cierpieniom krzyża pacierzowego — pomocny nawet tam, gdzie o wszelkiej pomocy zwątpiono.

Składów obu tych środków nieurządzono nigdzie i posyłkę uskutecznia się w oryginalnych: **świeże napełnionych** flaszkach jedynie u **I. Grolicha w Bernie**, Skenerstrasse Nr. 3. (83)

GALICYJSKI

BANK KREDYTOWY

we Lwowie

przy ulicy Jagiellońskiej liczba 3.

wydaje następujące

asygnaty kasowe

4½% płatne w 60 dni po wypowiedzeniu i
4% „ 30 „

Lwów dnia 1 Styeznia 1884.

(16) ***Dyrekcja.***

(Przedruk nie będzie opłacany).

Pierwsza spółka samoistnych

krawców lwowskich

ulica Hetmańska liczba 10, we Lwowie,

poleca nowo otworzony **Magazyn**

gotowych, tanich Sukien męzkich w wielkim wyborze

również wielki wybór

UBIORKÓW DLA DZIECI



Celem spółki jest, ażeby wyrobem naszym własnym jak najtańszym i dobrym usłużyć Szanownych odbiorców.

Nie liczymy na wielkie zyski przy pojedyńczej, drobnej sprzedaży, tylko na obrót jak największy a tem samem chcemy tamę położyć napływowi nie krajowych lichych produktów.

Ceny gotowych sukien

są następujące:

Garnitur na teraźniejszą porę	złr.	15 17 19 22 24
Żakiety z kamizelką z kamgarnu	„	18 20 22 24 26
Paletoty letnie . . .	„	12 14 16 18 20
Surduty salonowe i fraki .	„	18 20 22 24 26
Haweloki do podróży . .	„	15 16 18 20
Ubrania dziecinne . .	„	6 7 8 9 10 12 15

Wszelkie zamówienia na miarę będą wykonane po tych samych cenach jak wskazują gotowe wyroby.

Otwierając tę pierwszą spółkę samoistnych krawców lwowskich, podejmujemy zadanie uczciwej taniej obsługi Szanownej publiczności o czem każdy zwiedzający magazyn nasz przy ulicy Hetmańskiej l. 10 we Lwowie może się przekonać. (134)

Zarząd „Pierwszej Spółki Krawców Lwowskich.“

Świece woskowe kościelne

PASCHAŁY,

po 4, 5, 6, 8 i 10 funtów wiedeńskich,

białe i malowane,

są do nabycia z własnej fabryki w handlu

Fryderyka Schubutha we Lwowie.

GARNITURY począwszy od 13 fl. 50 ct.

Marynarki w cenie 8 zł.

Pantalony męzkie w cenie 3.50

Pracownia i skład

GOTOWYCH SUKIEŃ MĘZKICH

Pawła Piątkowskiego

we Lwowie, plac Halicki l. 13.

Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam i nadal moją pracownię zaopatrzoną w najnowsze i najmodniejsze towary wiosenne i letnie po umiarkowanych cenach. Zaopatrzyłem mianowicie moj magazyn w gotowe i tanie suknie męskie, tak, że można nabyć cały garnitur własnej roboty za 13 zł. 50 kr. i wyżej.

Wykonuję oraz wszelkie zamówienia w miejscu i na prowincję akuratnie i po umiarkowanych cenach.

KAMIZELKI w cenie 2 zł. 50 ct.

OGŁOSZENIE.

Niżej podpisany ma zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż **z dniem 15 Marca br.** otwiera:

Nową szkołę kroju i szycia ubrań damskich

z zastosowaniem całkiem nowej i najpraktyczniejszej metody zdobytej długoletnią praktyką w zawodzie krawiectwa damskiego.

Niemniej też zawiadamia, że opuściło prasę drukarską, wypracowane i wydane przez podpisanego, dzieło (w językach: polskim, niemieckim i francuskim) pod tytułem:

„Nauka kroju i szycia ubrań damskich"

wraz z zeszytem rysunkowym informacyjnym
(zawierającym 33 tablic a 220 figur kroju)

Dziełko to wraz z zeszytem rysunkowym jest do nabycia w pomieszkaniu podpisanego wydawcy po cenie 5 zł.

Przybory do kroju ułatwiające rysunki za cenę 3 zł.

Lekcje z zastosowaniem metody w dziełku streszczonej,

udziela

przez 3 godziny dziennie za wynagrodzenim miesięcznem 8 złr. od osoby w własnem pomieszkaniu przed południem lub po południu. Na żądanie udziela lekcje także w domach prywatnych za wynagrodzeniem 80 ct. za godzinę od osoby, 1 zł. 20 ct. od dwóch osób, zaś 1 zł. 50 ct. za udzielanie lekcji jednogodzinnej trzem osobom.

Tusząc sobie, że Szanowna P. T. Publiczność jak dotychczas tak i nadal zaszczycać będzie względami i uznaniem firmy podpisanego, uprasza o przychylność i poparcie w obecnych jego usiłowaniach.

Z głębokim szacunkiem i poważaniem

F. GÓRALSKI

krawiec damski i nauczyciel kroju
(132) pod liczbą 25 ulica Wałowa.

Do wydzierżawienia

FOLWARK

w Glinnie

jedna mila od stacji kolei Zborów — 3 mil od Tarnopola — 410 mor. ornego pola i sianożęci, skomasowane w łanach ryzowanych obok folwarku z obsiewem 142 korcy oziminy i 173 korcy jarych, oprócz kartofel i koniczyny — do tego może być dołączone 100 morgów osuszonego stawiska, prawo propinacji i młyn o 4 kamieniach — wszystkie zabudowania murowane w najlepszym stanie — do objęcia w dzierżawę razem lub każde osobno — **od dnia 1 Czerwca 1884.**

Interesowani zgłosić się mogą każdego czasu do zarządu dóbr w Glinnie — stacja kolei i poczta Zborów — albo we Lwowie **w hotelu Zorża Nr. 37.** (296)

Rzeźby i ornamenta z drzewa

oltarze, ikonostasy i wszelkie udekorowania architektoniczne

do kościołów i salonów

uskuteczniam w różnych stylach

Tadeusz Sokulski

Lwów, ulica Pańska l. 13 w podwórzu. (142)

Kilka tysięcy sztuk

resztek sukna

po 3—4 metry, na kompletne garnitury męzkie, zarzutki i płaszcze damskie, wysyła resztę za kwotę tylko 5 złr. za pobraniem pocztowem: **H. Grolich. fabrykant w Starem Bernie** Klosterplatz Nr. 3. Resztki, jakie by się niepodobały, będą z całą gotowością napowrót przyjęte i wymienienia. (82)

Materje na ubrania

tylko z trwałej i dobrej wełny owczej, dla średniego mężczyzny, 3 metry 10 centm. na ubranie z dobrej wełny owczej za 4 zł. 96 ct., na ubranie z lepszej wełny 8 zł. na ubranie z doskonałej wełny 10 zł., na ubranie z zupełnie doskonałej wełny 12 zł. 40 ct.

Pledy do podróży sztuka 4, 5, 8 i 12 zł.

Wykwintne materje na ubrania, na spodnie, tużurki, zarzutki, płaszcze na deszcz, tyfal, gunię, sukna komisowe, kamgarny, sezwioty, trykoty, perwiany, doskiny, sukna na bilardy poleca

JAN STIKAROFSKI

skład fabryczny w Bernie, założony w r. 1866.

Próbki franko. Próbki dla krawców bez franko. Wysyłki za pobraniem nad 10 zł. franco. Szczycąc się zaufaniem wielu odbiorców, którzy zamawiają materje nie widziawszy próbek, oświadczam, że towary w ten sposób zamówione gdyby się nie podobały przyjmuję napowrót. Wzorów czarnego perwianu i doskinu nie mogę przysłać, albowiem tego rodzaju zamówienie jest rzeczą zaufania. Prowadząc handel światowy, odbieram codziennie setki listów. Upraszam zatem P. T. odbiorców o dokładne podanie przy zamówieniu swego adresu, unikając powoływania się na poprzednią korespondencję, której odszukanie dużo zajmuje czasu.

Korespondencje przyjmują i załatwiają się w językach niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, f.ancuskim i włoskim. (14)

Emilja Pawłowska

b. nauczycielka

kroju sukień w towarzystwie pracy kobiet,

udziela gruntownej nauki kroju sukień damskich i przyjmuje zamówienia robót, wykonując takowe z dobrym gustem i elegancją powszechnie uznaną po bardzo sumiennych i przystępnych cenach, ulica Kopernika l. 9 piątro 3. schody 2. (131)

Leçons de Français

par un professeurE lauréa de la société d'Ethnographie de Paris, récemment arrivé a Léopol.

Notions préliminaires, grammaire, converatiou littérature française.

S'adresser a M. Félix rue Garncarska 15 au rez-de-Chaussée. (102)

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka l. 3, od 8 do 12 godz. rano.

Drobne Ogłoszenia

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Od Administracji.

Dla uniknięcia zwłoki i możebnych nieporozumień upraszamy wszelkie reklamacje, jakoteż zamówienia tak drobnych ogłoszeń jak inseratów, adresować wprost do Administracji nie zaś do Redakcji.

Doniesienia rozmaite

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod ścisłą dyskrecją leczy choroby sifilityczne i skórne, tudzież wszelkie następstwa nadużycia lat młodszych, Specjalista do chorób sifilitycznych i skórnych, pr. lekarz Medyc. Chirurg i Akuszer. **Jan Kurpiel** przy Ulicy Wałowej l. 3. **Ordynuje od godziny pół do 10, do 12. przed południem; od 2 do pół do 6 po południu** Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa. (1620)

Masło w 5 kilowych paczkach niesolone deserowe po 5 złr. 50 c. a. w. franco, rozsyła Alter Durst nowe Sioło, koło Stryja. (377)

Po najtańszych cenach i na raty. Ogniotrwałe kasy z patentowanemi zamkami (Pasbuillriegel) i ulepszonemi przyrządami, eleganckie sporządzone są na składzie u Simona Degena we Lwowie, Wałowa liczba 19. (271)

Posady i zatrudnienia.

Ekspedytora pocztowego lub ekspedytorki poszukuje c. k. urząd pocztowy w Liszkach pod Krakowem. (364)

Szukający zajęcia.

Poszukuję lekcji w mieście lub na wsi, w domu obywatelskim w kraju lub za granicą. Ukończyłem Uniwersytet i Politechnikę z wyszczególnieniem. Byłem pięć lat profesorem wyż. szkół. Władam polskim, angielskim, niemieckim i francuskim językiem, rysuję i portretuję. Nauk wyższych mogę także udzielać. Rekomendacje najlepsze. Zgłoszenia proszę nadsyłać najdalej do 15. kwietnia b. r. pod adresem: **„P. N. Z. w Redakcji Echa z Pokucia w Stanisławowie.** (366)

Rządca w sile wieku, nie żonaty, z poleceniami zacnych i znanych w kraju współobywateli, prowadzący po zwinięciu własnego gospodarstwa zarząd większego folwarku, życzy sobie objąć podobną posadę. Na żądanie mogą bye nadesłane interesowanej stronie odpisy świadectw. Zgłoszenia w Administracji Kurjera, pod lit. I. M. (365)

Panna z dobrego domu posiadająca naukę kroju poszukuje umieszczenia w obywatelskim domu do krawieczyzny i szycia na maszynę. Maszynę posiada własną; łaskawie oferty przyjmuje pod literami: M. M. poste restante Jarosław. (375)

Kupno i sprzedaż.

Realność składająca się z 2 domów parterowych w otwartem i zdrowem miejscu położona, z placem pod budowę, z dużym ogrodem ze wszelkiemi wygodami gospodarskiemi za cenę 7500 złr. jest zaraz do sprzedania. Wiadomość u właściciela na miejscu, ul. Piekarska l. 61. (348)

Dom z ogrodem obszaru 470 sążni kwadr. róg ulicy Krupiarskiej i Łyczakowskiej l. 101 przed kaplicą Matki Boskiej za mierną cenę na sprzedaż. Bliższa wiadomość w domu l. 6 ulica Kurkowa. (331)

Na sprzedaż, Łazienki św. Anny, piękna Realność we Lwowie, ulica akademicka l. 10, przestrzeni sążni kwadr. 620, składająca się z frontowym placem, domem piętrowym, oficyną i ogrodami; — z przedsiębiorstwa dochód sześć i pół procentu. — **Na sprzedaż** realność w Brzeżanach na miasteczku, dwa domy parterowe z ogrodem sąż. kw. 600, wiadomość udzieli właściciel w łazienkach św. Anny. (362)

Dom o 4 pokojach w ogrodzie, wraz z przyległym gruntem frontowym, objętości 1203° przy ulicy Źródlanej i pod Dębem l. 15. jest z wolnej ręki do sprzedania; grunt może być na parcele podzielony; cena przystępna. Bliższa wiadomość kręcone słupy (na Rurach) l. 13. dół, ostatnie drzwi na prawo. (360)

Kamieniczka 1. piątrowa do frontu przy ulicy Gancarskiej l. 3. jest do sprzedania. Bliższa wiadomość u właścicielki w tejze mieszkającej. (376)

Meble do sprzedania, kanapa z 6. fotelami, sofa, stół, szafa, biurko, łóżko i krzesła. Ulica Akademicka l. 19. Od godz. 3. do 4. po południu. (363)

Płaszcz oficerski, szabla, czako całkiem nowe, tanio do nabycia, ul. Kazimierzowska l. 37 w oficynie, na lewo I. piątro.

Mieszkania i sklepy.

1 pokoik na 2giem piątrze, niefrontowy lecz z ładnym widokiem na Wysoki Zamek, z meblami lub bez mebli zaraz do wynajęcia. ulica Krasickich l. 6. (352)

1 pokój duży na pierwszem piątrze od I. kwietnia przy ul. Skarbkowskiej L. 27. do najęcia. (373)

1 pokój frontowy i nyża na żądanie i kuchnia od 1 Kwiatnia do wynajęcia. Ul. Garcarska l. 2c 1 piątro na prawo. (378)

2 pokoje kawalerskie przy ul. Kraszewskiego l. 25. zaraz do wynajęcia. (374)

2 i 3 pokoje z kuchnią, niżą balkonem, osobnym strychem, ul. Kraszewskiego l. 25 zaraz do wynajęcia. (323)

2 pokoje duże na dole, świeżo tapetowane z całkiem osobnym wchodem do wynajęcia od 1 czerwca. Ulica Krasickich l. 6. (351)

3 pokoje z kuchnią, przedpokojem, dwoma wychodami z frontu, zaraz do najęcia przy ulicy Pańskiej l. 9 b. (317)

4 pokoje frontowe na 2giem piątrze z kuchnią piwnicą spiżarnią p t.p. są do wynajęcia od 1 Kwietnia przy ul. Krasickich l. 17. (372)

5 pokoi z kuchnią na I. piątrze do wynajęcia, ulica Trybunalska l. 6. Bliższa wiadomość w handlu porcelany **KAZIMIERZA LEWICKIEGO.** (369)

5 pokoi na drugiem piętrze przy ulicy Sykstuskiej l. 58, z kuchnią piwnicą, strychem — zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość w miejscu. (313)

Do wynajęcia! W domu Karola Wernera spadkobierców przy ulicy Czarneckiego l. 12 (obok gmachu c. k. Namiestnictwa) od 15 Marca (na 2 piętrze w oficynach) 1 pokój, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica. (298)

Ładny lokal z piwnicą jest przy ulicy Krakowskiej l. 6 do najęcia. Bliższa wiadomość w handlu Fryderyka Schubutha i Syna. (368)

Prywatne korespondencje.

Do S.,.. bałamutki.

List otrzymałem, serdecznie dziękując odpowiedź wysłałem pod mojemi literami poste restante. (370)

Do Jasia.

Aniołku mój drogi, kochany! Stęskniona błądzę wyobraźnią po pustyni, szukając ciebie mój luby i znajduję cię zawsze pod namiotem. — Z dalekich krańców świata zasyła ci namiętne uciśnienia i prosi o wspomnienie (359)

Niezapominajka.

Cecylja Sas-Łada

Wbrew obowiązkom

Powieść współczesna

Cena 2·80

do nabycia w księgarni

Seyfartha & Czajkowskiego.

We wszystkich księgarniach

jest do nabycia

POKUTA

POWIEŚĆ

JÓZEFA ROGOSZA

Autora „Marzycieli"

Cena 1·60

Wydawca i właściciel: **Wojciech Maniecki.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**
Drukarnia „Kurjera Lwowskiego".